

Szlak Jana III Sobieskiego w województwie świętokrzyskim

Bebelno

W wystawionym w XVIII w. drewnianym kościele pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny, w posadzce nawy tuż przed prezbiterium, znajdowała się szara, marmurowa płyta nagrobna pochodząca z XVII w. i umieszczona pierwotnie we wcześniejszej świątyni. W każdym z narożników miała skute tarcze herbowe¹, ale z zapisów wiadomo, że przedstawiały one niegdyś czytelne herby: Oksza Gosławskich, Jastrzębiec, Janina i Kolumna². Podczas remontu posadzki, około 1972-1973 r., tablicy nie wyeksponowano, lecz przykryto nowymi płytkami i w rezultacie obecnie nie jest widoczna.



Kościół w Bebelnie

Bejsce

¹ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. III Województwo Kieleckie (red. J. Z. Łoziński i B. Wolff), Z. 12 Powiat Włoszczowski, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 1966, s. 1-2

² Wiśniewski Jan ks., *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w powiecie włoszczowskim*, b. m. wyd. 1932, s. 4

W kościele pw. św. Mikołaja znajduje się obraz przedstawiający św. Marcina z żebrakiem na tle sceny batalistycznej, wyobrażającej bitwę pod Chocimiem. To barokowe dzieło z końca XVII w. ma być rzekomo pędzla Marcina Altomonte³.

Marcin Hohenberg, zwany pospolicie Altomonte i będący malarzem nadwornym króla Jana III Sobieskiego, jest autorem najbardziej znanego obrazu poświęconego odsieczy wiedeńskiej. Na płótnie o wielkich rozmiarach uwiecznił naturalnej wielkości konny portret króla, wpadającego na czele chorągwi husarskiej do obozu tureckiego. W realistyczny sposób przedstawił na nim szczegóły historyczne i topograficzne, podobnie jak na innym olbrzymim obrazie, zatytułowanym „Bitwa pod Parkanami”⁴. Obydwa obrazy znajdują się obecnie w Olesku na Ukrainie, miejscu urodzenia Jana Sobieskiego, gdzie urządzono filię Lwowskiej Galerii Obrazów⁵, choć według innych źródeł mają się znajdować w Żółkwi⁶. W lutym 2012 r. przez dwa tygodnie były eksponowane we Wrocławiu, gdyż za polskie fundusze przeprowadzono ich restaurację kosztem prawie 5 mln zł.

Obraz w Bejskach jest zawieszony bardzo wysoko na lewej ścianie nawy, tuż przy prezbiterium. Ostatnio powrócił z półrocznej konserwacji w Krakowie. Główna scena to typowe przedstawienie św. Marcina z Tours – konny rycerz rozdiera swe szaty i przekazuje je półnagiemu żebrakowi, aby nie cierpiał z zimna. Tło dzieła stanowi dolna lewa strona, gdzie artysta uwiecznił zwycięską bitwę wojsk polskich pod dowództwem hetmana wielkiego koronnego Jana Sobieskiego stoczoną z Turkami 11 listopada 1673 r. pod Chocimiem. Centralną postacią jest tu dosiadający – niczym św. Marcin - pędzącego konia hetman, który dzięki błyskawicznej i spektakularnej wiktorii w następnym roku wygrał wolną elekcję i objął we władanie polski tron. W dali widoczny potężny zamek chocimski usytuowany na skalistym brzegu Dniestru.

W okresie rządów króla Jana III Sobieskiego, od 1678 r. dobra bejskie przeszły na własność rodziny Potockich herbu Pilawa. Najpierw trafiły w ręce Andrzeja Potockiego (?-1692)⁷, który był kolejno chorążym wielkim koronnym (1660),

³ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. III Województwo Kieleckie (red. J. Z. Łoziński i B. Wolff), Z. 9 Powiat Pińczowski, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 1961, s. 2

⁴ Tomkiewicz Władysław, *Aktualizm i aktualizacja w malarstwie polskim XVII wieku I*, (w:) *Biuletyn Historii Sztuki i Kultury* 1951, Nr 1, s. 92

⁵ Szelest Dmitrij, *Dzieje zbiorów polskiego malarstwa w Lwowskiej Galerii Obrazów*, <http://lwow.home.pl/galeria/polskie.html> (dostęp: 25 sierpnia 2012 r.)

⁶ *Obrazy batalistyczne w muzeum*, http://www.wroclaw.pl/pokaz_obrazow_batalistycznych_w_muzeum_architektury.dhtml (dostęp: 25 sierpnia 2012 r.)

⁷ Bajka Zbigniew, *Bejsce. 1000 lat historii*, ZB&Co, Kraków 1994, s. 31-32

województwem kijowskim (1668), wojewodą i kasztelanem krakowskim (1682) oraz hetmanem polnym koronnym (1684). Miał także nadane liczne starostwa. Rzemiosła wojennego uczył się podczas powstania Bohdana Chmielnickiego. Walczył pod Beresteczkiem w 1651 r. W kampanii moskiewskiej wyróżnił się podczas bitwy pod Cudnowem w dniach 14 października – 2 listopada 1660 r. W słynnej i zwycięskiej bitwie pod Chocimiem, stoczony 11 listopada 1673 r., hetman wielki koronny Jan Sobieski powierzył mu dowodzenie lewym skrzydłem armii koronnej. Dwa lata później pokonał Turków w bitwie pod Kałuszem.

Andrzej Potocki nie brał udziału w odsieczy wiedeńskiej, ale wystawił własny pułk jazdy, którym dowodził jego syn Stanisław. Oddział ten brał udział w głównym i najbardziej krwawym natarciu na obóz turecki. Wielu żołnierzy poległo, w tym także Stanisław, za duszę którego odprawiano egzekwie między innymi w kościele w Bejskach. Na ścianie nawy tutejszego kościoła zawieszono też jego portret.

Przed wyruszeniem na wyprawę wiedeńską Andrzej Potocki został mianowany przez króla Jana III Sobieskiego dowódcą całego wojska pozostającego w kraju i liczącego około 7 tysięcy żołnierzy. Jego zadaniem była ochrona terytorium Rzeczypospolitej przed jakimkolwiek atakiem. Podejmując działania zbrojne na Podolu doprowadził do odzyskania przez Polskę znacznych terytoriów zajętych dotąd przez Turków. Potem brał jeszcze udział w nieudanych wyprawach królewskich na Mołdawię i zmarł na samym początku ostatniej z nich.

Bidziny

Bidziny to miejscowość rodowa Stefana Bidzińskiego (ok. 1620-1704), który był synem jakiegoś bliżej nie znanego Jana i Zuzanny z Chyckich⁸. Należał do niewielkiego grona trzech osób bezwzględnie oddanych Janowi Sobieskiemu, zarówno przed koronacją, jak i podczas całego okresu panowania. Oprócz niego byli to Marek Matczyński (1631-1697) i Stanisław Antoni Szczuka (1654-1710), wszyscy należący nie do magnaterii, lecz tylko zamożnej szlachty⁹. Historycy oceniają, że zaliczał się do ludzi gotowych do każdej akcji na wezwanie króla.

Zarówno przyszyły monarcha, jak i jego najwierniejszy poddany, pieczętowali się tym samym herbem Janina. Miał się on wywodzić od Janina, kasztelana

⁸ J. P. [Pielas Jacek], *Bidziński Stefan*, (w:) *Świętokrzyski słownik biograficzny*, t. 1 (red. J. Wijaczka), Agencja Reklamowo-Wydawnicza „JARD”, Kielce 2002, s. 16

⁹ Wójcik Zbigniew, *Jan Sobieski 1629-1696*, PIW, Warszawa 1983, s. 407-408

sandomierskiego z okresu panowania księcia Leszka Czarnego (ok. 1241-1288)¹⁰. Już bardzo wcześnie połączył ich podobny los, gdyż 26 maja 1648 r., w czasie bitwy pod Korsuniem, stoczonej w okresie powstania kozackiego Bohdana Chmielnickiego, Stefan Bidziński dostał się do niewoli tatarskiej. Doskonale rozumiał takie położenie Jan Sobieski, który przecież w 1652 r. stracił brata Marka, zamordowanego przez Tatarów wraz z kilkoma tysiącami polskich jeńców po bitwie pod Batohem, a rok później sam został polskim zakładnikiem w obozie tatarskim.

Po powrocie z niewoli, jako porucznik w pułku Jana Sobieskiego (dowodzącego lewym skrzydłem wojsk hetmana polnego koronnego Jerzego Sebastiana Lubomirskiego) pierwszy wyparł Kozaków z ich stanowisk w czasie bitwy pod Słobodyszczami¹¹, rozegranej 17 października 1660 r. podczas wojny polsko-rosyjskiej.

W 1664 r., jako porucznik chorągwi pancерnej, wraz z Hilarym Połubińskim został wysłany na czele kilkudziesięciu chorągwi w głąb ziem moskiewskich. Realnie rzecz biorąc była to misja całkowicie straceniowa w sytuacji, gdy okazało się, że całe wojsko króla Jana Kazimierza rozpoczęło odwrót z Siewierszczyzny¹². Wyszedł jednak z tej opresji cało skutecznie opędzając się od Rosjan i jeszcze przystąpił do osłaniania głównych sił. Podczas rokoszu Jerzego Sebastiana Lubomirskiego (1616-1667) opowiedział się po stronie królewskiej i znowu musiał wyjść w pole. W 1665 r. nie miał szczęścia pod Częstochową, gdzie został ranny w czasie wrześniowej bitwy z rokoszanami.

Od 1668 r. jego kariera wojskowa nabrała przyspieszenia. Został strażnikiem koronnym i pułkownikiem, pełnił też wówczas urząd starosty chęcińskiego, który w 1665 r. przekazał mu Stefan Czarniecki. W 1671 r. walczył na Ukrainie, pod Braclawiem i Kalnikiem. Nieustannie powierzano mu niebezpieczne i odpowiedzialne zadania, z których zawsze wywiązywał się wzorowo. Rósł więc jego prestiż nie tylko u dowódców, ale też wśród braci sandomierskiej. Należał do tak niezawodnych i zdeterminowanych zwolenników hetmana wielkiego koronnego Jana Sobieskiego, że np. pozostał z nim w obozie wojskowym nawet wówczas, gdy cała starszyzna

¹⁰ Podhorodecki Leszek, *Jan Sobieski*, Książka i Wiedza, Warszawa 1964, s. 6. Wojewoda sandomierski Jan herbu Janina był jednym z dowódców wojsk polskich podczas bitwy z tzw. Tatarami i Litwinami, rozegranej 3 lutego 1279 r. pod Goźlicami, zob. Wiśniewski Jan ks., *Dekanat sandomierski*, Radom 1915, s.17

¹¹ Wójcik Zbigniew, *Jan Sobieski...*, s. 75

¹² Piwarski Kazimierz, *Bidziński Stefan*, (w:) *Polski słownik biograficzny*, t. II, Kraków 1936, s. 21.

zdecydowała się na powrót do domu. Podczas zgromadzenia konfederatów pod Łowiczem w 1673 r. bez ogródek zapowiadała: „... ręce skrwawimy w krwie tych, co nas chcą odstąpić”.

1 lipca 1672 r. jawnie wystąpił przeciwko królowi Michałowi Korybutowi Wiśniowieckiemu, wraz z grupą senatorów nawołując do jego detronizacji. Potem brał udział w słynnej wyprawie na czambuły, w ramach wojny polsko-tureckiej, tocząc boje pod Lubaczowem i Niemirowem. Ważną rolę odegrał w czasie bitwy pod Komarnem, rozegranej 9 października 1672 r. 10-tysięczny kosz tatarski pod dowództwem Nuradyna Sołtana, wspomagany 400 Lipkami i 400 Kozakami hetmana Piotra Doroszenki starł się tu ze znacznie słabszymi siłami polskimi pod wodzą hetmana wielkiego koronnego Jana Sobieskiego, liczącymi około 2500-3000 jazdy. Nasze wojsko zostało podzielone na dwie części. Stefan Bidziński został dowódcą grupy wiążącej, złożonej z tysiąca koni (miał do dyspozycji cztery chorągwi kozackie, w tym jedną własną), a hetman Sobieski stanął na czele pozostałego rycerstwa, stanowiącego grupę uderzeniową. Gdy na czambuł nieprzyjacielski niespodziewanie uderzono z dwóch stron, wróg nie wytrzymał impetu i rzucił się do ucieczki. Pogoń zamieniła się w prawdziwą rzeź. W pień wycięto Tatarów usiłujących przedostać się przez groblę. Uciekających nieprzyjaciół zmasakrowało kolejne nasze uderzenie. Na drugim brzegu Dniestru znalazło ratunek zaledwie półtora tysiąca wrogów. Oprócz tak efektownego zwycięstwa udało się także odbić jasyr liczący około 20 tysięcy osób, pochodzących głównie z ziemi przemyskiej¹³.

Podczas słynnej kampanii chocimskiej, w 1673 r., jako strażnik koronny, Stefan Bidziński wystawił własnym sumptem chorągiew kozacką pod dowództwem porucznika Łazińskiego w liczbie 132 koni, chorągiew wołoską pod dowództwem Bruskiego w liczbie 80 koni i chorągiew piechoty polsko-węgierskiej w liczbie 441 koni i porcji. Na rozkaz króla Jana III Sobieskiego dowodził prawym skrzydłem wojska, w skład którego wchodziły trzy pułki: jego własny, Zbrozka i Skoraszewskiego. Ugrupowanie to zostało zaatakowane z boku przez Turków, którzy obawiali się oskrzydlenia i przystąpili do gwałtownego kontruderzenia. W efekcie wymieszani ze sobą liczni Turcy i Polacy spadli z wysokiej skały. Los ten spotkał także Stefana Bidzińskiego, który mimo ciężkich ran przeżył upadek. Nic więc dziwnego, że wkrótce uczestniczył w kampanii 1675 r. i wraz z Hieronimem

¹³ *Komarno*, (w:) <http://www.kresy.pl/kresopedia,geografia,miejscowosci?zobacz/polskie-dzieje-komarna> (dostęp 29 sierpnia 2012 r.)

Lubomirskim z polecenia króla Jana III Sobieskiego dowodził trzema chorągwiami wołoskimi w liczbie około 200 koni. Było to jedno z czterech ugrupowań, które zwycięsko rozstrzygnęły decydującą bitwę pod Lisienicami¹⁴.

W przerwach od działań wojennych administrował, oprócz chęcińskim, kolejnymi starostwami – żarnowieckim i skalskim. Nie żałował pieniędzy na różne fundacje o charakterze religijnym. Czynił to bardzo zapamiętale jako członek rodziny znanej niegdyś bardzo dobrze z innowierstwa i nie w całości – tak jak choćby on sam – skłonnej do powrotu na łono Kościoła rzymskokatolickiego (patrz - Sielec). Posłował też na sejmy w 1677 i 1678-1679 r. Nie mogło go jednak zabraknąć na wyprawie wiedeńskiej w 1683 r. Miał swój udział we wspaniałym zwycięstwie sprzymierzonych nad Turkami 12 września tego roku. Własnym sumptem wystawił wówczas chorągiew pancerną złożoną ze stu koni, chorągiew wołoską i regiment dragonii. Niestety, 7 października, dowodząc strażą przednią zbyt pochopnie zaatakował zamek Parkany i mimo pomocy króla Jana III Sobieskiego doprowadził do dotkliwej klęski. Sam przy tym ledwo uszedł z życiem. Niewykluczone, że tak wielka nieostrożność i wygubienie wielu krewnych oraz krajanów z ziemi sandomierskiej spowodowały, że nie otrzymał w następnym roku buławy hetmańskiej. W 1685 r. objął za to urząd kasztelana sandomierskiego, dzięki czemu wszedł w skład elity senatorskiej naszego kraju.

Wkrótce znów wyruszył na kolejne wojny. W tym czasie pojawiła się silna opozycja wobec rządów króla Jana III Sobieskiego. Stefan Bidziński zajął wobec niej zdecydowane stanowisko. Za jego namową Sandomierzanie trzykrotnie zawiązywali konfederacje w obronie monarchii, co miało miejsce w 1683, 1685 i 1688 r. Podczas obrad sejmowych w 1688-1689 r. Bidziński otwarcie agitował za zbrojnym rozprawieniem się z opozycją. Zachęcał do tego również samego władcę.

Śmierć Jana III Sobieskiego spowodowała powolne odsuwanie się Stefana Bidzińskiego od bieżącej polityki. W czasie kolejnej elekcji, jak zdecydowana większość Sandomierzan, opowiedział się za kandydaturą Augusta II Mocnego. W 1699 r. został jeszcze wprowadzonym wojewodą sandomierskim, ale będąc już w podeszłym wieku zaczął myśleć o bardziej uniwersalnych sprawach. Wystarał się np., aby w 1699 r. sejm zatwierdził zapisaną już w 1693 r. na własnych dobrach fundację, której celem było „wykupno szlachty województwa sandomierskiego w więzach

¹⁴ Orłowski Damian, *Chocim 1673*, Bellona, Warszawa 2007, s. 91, 97, 110, 115, 117

pogańskich jęczących”¹⁵. W ten sposób niebagatelną kwotę stu tysięcy złotych, zabezpieczonych na Januszowicach w Wiślickiem, przekazał Trynitarzom na wykup szlachty sandomierskiej z niewoli pogańskiej.

Stefan Bidziński zmarł 1 lutego 1704 r., w wieku 84 lat i został pochowany w ufundowanej przez siebie kaplicy klasztoru Reformatów w Kątach Starych w pobliżu Stopnicy. Mimo że pochodził z Bidzin, to zapewne działy rodzinne spowodowały, że gniazdo rodowe nie pozostawało w jego dyspozycji. Nie ma tu więc po nim pamiątek. Przyczyna tkwi również i w tym, że w XVII w. Bidziny najwyraźniej podzielone były między co najmniej dwóch właścicieli i do Bidzińskich należały tylko z przerwami¹⁶ (patrz – Chęciny, Podzamcze Chęcińskie, Szaniec, Staroheciny).

W Bidzinach znajduje się kościół parafialny pw. świętych Piotra i Pawła, wzniesiony w 1720 r. – na miejscu wcześniejszego, wzmiankowanego w 1326 r. – przez Stanisława Aleksandra Bidzińskiego, stolnika wendeńskiego i jego żonę Krystynę z Szembeków. W umiejscowionej bliżej ambony blendzie okiennej po północnej stronie prezbiterium świątyni zachowały się namalowane wizerunki fundatorów¹⁷ wraz z córką. Wszyscy klęczą i mają ręce złożone do modlitwy. Widoczny po lewej stronie Stanisław Aleksander Bidziński, mający wydatne wąsy, przedstawiony jest w tradycyjnym stroju sarmackim: czerwonym żupanie przepasanym polskim pasem, z narzuconą niebieską i podbitą jasnym futrem delią, wzorowaną na strojach wschodnich. Jego żona, ubrana w błękitną suknię z koronkami i takież czepiec, zajmuje centralne miejsce. Po prawej przyodziana na biało niemal dorosła córka z puklami jasnych loków. Dolną część tej postaci przesłania nietypowy kartusz herbowy, w którym heraldycznie prawą stronę zajmuje herb Janina, a lewą – przedzielone dwa wizerunki herbu Półkozic. W tle widać okno, a w nim namalowany ufundowany kościół.

Dolną część blendy zajmuje, wykonany czarną farbą, następujący napis:

Stanislaus Alexander in Bidziny Bidziński Heres et Christina de Słupowice
Szembekówna Dapiferi Vendenses Conjuge ad Majorem Dei gloriam hoc pium
Opus extruxerunt A. D. 1720 Mensis. Maij

¹⁵ Piwarski Kazimierz, *Bidziński Stefan...*, s. 22.

¹⁶ Myjak Józef, *Tam, gdzie świt cywilizacji rolniczej. Monografia krajoznawcza gminy Wojciechowice*, PAIR, Sandomierz 2006, s. 12

¹⁷ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. III Województwo Kieleckie (red. J. Z. Łoziński i B. Wolff), Z. 7 Powiat Opatowski, Państwowy Instytut Sztuki, Warszawa 1959, s. 4

Creatjo hujus Tituli SS. Petri et Pauli Apostolorum et Altaria A. D. 1730 die 17
Mc. Sep-

tembris per Illustrissimum et Reverendissimum Michaellem Kunicki Dei gratia
Episcopum

gnoensem Suffraganeum et Archidiaconum Cracoviensem Custodent
Sandomirum Consecrato

Die prefatis Altarium SS. Soeracij Innocentij impos. Dies Aoniversaria ...?

...? post Festum Exaltationis S. Crucis determinata Compono...?

(dalej – ostatni wiersz - tekst zatarty)

Po lewej stronie drogi prowadzącej od bidzińskiego kościoła do cmentarza parafialnego, przy trasie w kierunku miejscowości Grochocice, znajduje się kamienna figura religijna, wystawiona 6 sierpnia (czyli w święto Przemienienia Pańskiego) 1688 r. Ma blisko 5 m wysokości i składa się ze 170-centymetrowego postumentu. Na nim opiera się kolumna mająca 220 cm wysokości i przykryta 40-centymetrową nadstawą. Figura zwieńczona jest 50-centymetrową rzeźbą zwróconą w stronę wioski. To być może przedstawienie św. Kingi¹⁸ lub św. Barbary¹⁹. Biorąc pod uwagę, że wyobraża postać kobiecą z dłońmi w geście modlitewnym i szacie przypominającej habit zakonny należałoby raczej skłaniać się ku tej pierwszej świętej. Górna część postumentu z każdej strony kwadratowej płyty opatrzona jest następującymi napisami, patrząc od strony drogi: DNI/ DIE 6 AUG/ ANNO/ 1688. Całość jest obecnie pobiałkowana. Fundator figury nie jest znany, ale nie wykluczone, że wzniesiono ją z inicjatywy Bidzińskich lub spokrewnionych z nimi Rupniewskich (patrz – Grabki Duże). Możliwe też, że fundator pochodził z innej rodziny, gdyż figura znajduje się najprawdopodobniej w miejscu, gdzie kiedyś stał pierwszy kościół, a wokół niego rozciągał się teren cmentarza grzebalnego.

Budziska

Od 1986 r. znajduje się tu dom zakonny Ojców Trynitarzy, wzniesiony przez urodzonego w tej miejscowości w 1948 r. o. Jerzego Kępińskiego.

Zgromadzenie trynitarzkie, którego właściwa nazwa brzmi Zakon Trójcy Przenajświętszej (dawniej – Zakon Trójcy Świętej od Wykupu Niewolników)

¹⁸ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. III Województwo Kieleckie (red. J. Z. Łoziński i B. Wolff), Z. 7 Powiat Opatowski..., s. 4

¹⁹ Wiśniewski Jan ks., *Dekanat opatowski*, Radom 1907, s.14, tutaj też rycina

powstało w 1198 r. w celu uwalniania niewolników z rąk pogańskich oraz opieki nad chorymi i biednymi w szpitalach. Na ziemi polskie Trynitarze zostali sprowadzeni w 1685 r. z inicjatywy króla Jana III Sobieskiego. Zamysł ten narodził się pod odsieczą wiedeńską 1683 r., gdy po swym zwycięstwie nad Turkami monarcha wysłał ze zdobytym sztandarem do Rzymu, do papieża Innocentego XI, opata Cystersów w Mogile, Jana Kazimierza Denhoffa (1649-1697), który od dawna był w kontakcie z Trynitarzami. Postanowiono sprowadzić do kraju trzech hiszpańskich zakonników. Przybyli oni do Polski w 1685 r. i w następnym roku objęli pierwszy klasztor, zlokalizowany we Lwowie²⁰. Decyzję króla Jana III Sobieskiego zaaprobował sejm warszawski w 1690 r.²¹

Zadaniem zakonu była redempcja, czyli wykupowanie Polaków z jasyru tatarskiego i niewoli tureckiej. Zdarzało się, że gdy brakowało pieniędzy, zakonnicy sami oddawali się w ręce muzułmanów w zamian za uwolnienie rodaków. W ciągu pierwszych stu lat działalności wykupili 517 jeńców za kwotę 573 tysięcy 427 złotych polskich. Poza Lwowem (gdzie z czasem utworzono drugą placówkę), prowadzili ponad 20 klasztorów, między innymi także w Warszawie, Krakowie, Stanisławowie, Wilnie (dwa), Kamieńcu Podolskim, Lublinie, Łucku, Krotoszynie, Zbarażu i Mielcu. W wyniku polityki kasat klasztornych, prowadzonej przez państwa zaborcze, w 1907 r. nastąpił kres ich obecności. Ostatnim zakonnikiem był o. Anzelm od św. Antoniego Noniewicz²².

Reaktywacja zakonu nastąpiła w 1986 r., w trzechsetną rocznicę sprowadzenia Trynitarzy do Polski. Dzieło to powierzono o. Jerzemu Kępińskiemu, którego skomplikowane losy w Wyższym Seminarium Duchownym w Sandomierzu rzuciły w 1981 r. do Pekinu, a następnie do Rzymu²³. Tu zetknął się z działalnością Trynitarzy i wstąpił do zakonu. Po nowicjacie został skierowany na Madagaskar. Trzy lata później, 17 grudnia 1985 r., złożył profesję w Paryżu i powrócił do Polski z zadaniem odnowienia zakonu. W rodzinnych Budziskach wykorzystał w tym celu przekazany przez rodziców 17-hektarowy majątek. Dzięki pomocy trynitarzkiej prowincji kanadyjskiej w 1986 r. rozpoczął tu działalność klasztor z nowicjatem. Obecnie w

²⁰ Witko Andrzej ks., *Gloria Tibi Trinitas et captivis libertas. Z przeszłości i teraźniejszości Zakonu Trynitarzkiego*, Officina Editoria Ordinis Scholarum Piarum, Kraków – Roma – Valencia 2000, s. 33, 41-47

²¹ *Volumina Legum*, t. 5, Petersburg 1860, s. 380-381

²² Witko Andrzej ks., *Trynitarze*, Wydawnictwo Naukowe PAT w Krakowie, Kraków 1999, s. 127-137

²³ Rozmowa z o. Jerzym Kępińskim, przeprowadzona 2 września 2012 r.

Budziskach przebywa trzech zakonników. Po o. Kępińskim ministrem zakonu w Polsce jest o. Mariusz Cywka, prowadzący dom zakonny w Krakowie, gdzie przebywa jeszcze jeden Polak i Brazylijczyk. W różnych miejscach świata znajduje się teraz dziesięciu Trynitarzy pochodzenia polskiego.

W dzisiejszych czasach ojcowie zajmują się „wykupem” ludzi ze współczesnej niewoli, rozumianej w sensie zewnętrznym, czyli np. zajmują się duszpasterstwem więźniów, jak i w sensie wewnętrznym, oznaczającym uzależnienie od nałogów, narkotyków, Internetu. Często pracują też z osobami chorymi i pomagają proboszczom w pracy parafialnej.

Trynitarze noszą białe habity przepasane czarnym, skórzanym pasem, z białym szkaplerzem, na którym umieszczone jest godło zakonu w postaci czerwono-niebieskiego krzyża. Chętnie posługują się także symbolem znanym już od XIII w. i pochodzącym z pierwszego klasztoru zgromadzenia, znajdującego się w Rzymie, w pobliżu Koloseum. To przedstawienie Chrystusa trzymającego dwóch niewolników.

Chęciny

Chcąc podnieść Chęciny z upadku po „potopie” szwedzkim król Jan III Sobieski wpłynął na decyzję sejmu warszawskiego w 1677 r., który wydał następujący przywilej: *„Jako całą Rzeczpospolitą, ad pristinam staramy się przywieść integritatem, tak miasta nasze Chęciny y Chełm z dawna nieprzyjacielskimi inkursjami zrujnowane, aby do swej mogły dojść poprawy, pozwalamy ludziom wszelakiej nacyi w Państwach naszych znaydującym się cuiuscunque ritus w tych miastach budować się z tą deklaracją, że puste place do których haeredes do roku odezwą się, wolno Urodzonym Starostom, naznaczać budowania, którzykolwiek zaś ludzie cuiuscunque status et ritus wesli y weyda in incolatum miast tych, wolno będzie wszelakie in genere handle prowadzić, trunki wszelakie szynkować y one robić, y zkąd inąd przywozić (,,)”²⁴.*

Na prośbę mieszczan chęcińskich król wydał ponadto w swej ulubionej siedzibie w Jaworowie dokument potwierdzający wszystkie dotychczasowe nadania swych poprzedników, datowany na 21 października 1681 r.²⁵

²⁴ *Volumina Legum*, t. 5, Petersburg 1860, s. 234

²⁵ Rawita-Witanowski Michał, *Dawny powiat chęciński. Z ilustracjami prof. Jana Olszewskiego* (oprac. D. Kalina), Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego, Kielce 2001, s. 42

Do podniesienia się miasta po zniszczeniach „potopu” szwedzkiego przyczynił się również starosta chęciński Stefan Bidziński, który własnym kosztem około 1668 r. przywrócił do świetności klasztor Franciszkanów, zniszczony w 1657 r.²⁶ Odbudowano wówczas zarówno korytarz, jak i pomieszczenia dla zakonników oraz urządzono ogród²⁷. Uważa się, że z tego okresu pochodzą odkryte niedawno resztki barokowych polichromii na ścianach kościoła i krużganków oraz barokowa kamieniarka.

Dla upamiętnienia tych prac w klasztorze umieszczono ozdobioną herbem Janina i wykonaną z tzw. marmuru chęcińskiego tablicę z 1685 r., szeroką na 59 i wysoką na 63 cm, upamiętniającą zasługi Stefana Bidzińskiego, wówczas jeszcze kasztelana sandomierskiego i starosty chęcińskiego. Tablica wmurowana jest w ścianę furty, znajdującej się na pierwszym piętrze klasztoru. Napis informuje:

D. O. M.

Perennis Gloria

et Illustrissimo ac Magnificon Domino D(omi)no Stephano a Bidziny
Bidzinski

Castellano Sandomiriensi Supremo et Vigilantissimo

Exhibitori Regni, protunc Chęciniensi Zarnounensi S(oc)alen(si) etc

Capitaneo Munificentissimo Conuentus Nostri Benefactori

immortales gratiae

Cuius

Liberalibus impensis h(ic) Pars Conuentus a fundamen-

tis (er)ecta est

Guardianatus tempore A(dmodum) R(eurendi) P(atri) Simeoni Boratynski
P(atris) Conuent(us)

qui hoc monumentum gratitudinis Bonicuratus quatenus grata Familia

tanto Benefactori Viuenti faustam salutem et post sera fata aeternam

precetur felicitatem: A(nno) D(omini) 1685

W tłumaczeniu napis oznacza, co następuje: „Bogu Najlepszemu i Najwyższemu wiekuista chwała, a Jaśnie Wielmożnemu Panu Stefanowi z Bidzin Bidzińskiemu, kasztelanowi sandomierskiemu, najwyższemu i najczulszemu

²⁶ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. III Województwo Kieleckie (red. J. Z. Łoziński i B. Wolff), Z. 4 Powiat Kielecki, Państwowy Instytut Sztuki, Warszawa 1957, s. 15

²⁷ Sobieszkański Franciszek Maksymilian, *Wycieczka archeologiczna w niektóre strony Guberni Radomskiej odbyta w miesiącu wrześniu 1851 roku przez...*, Warszawa, 1852, s. 198

strażnikowi koronnemu, naówczas chęcińskiemu, żarnowieckiemu staroście i skalskiemu, itd. staroście, naszego konwentu najszczodroblewшему dobrodziejowi, nieustanna wdzięczność. Jego hojnym nakładem ta część klasztoru od fundamentów została wzniesiona za gwardiaństwa Najprzewielebniejszego O. Symeona Boratyńskiego, ojca konwentu, który postarał się o postawienie tego pomnika wdzięczności, ażeby wdzięczna wspólnota klasztorna modliła się o pomyślność i powodzenie dla tak wielebnego dobroczyńcy za jego żywota, a o wieczną szczęśliwość po najpóźniejszym zgonie. Roku Pańskiego 1685”.

W klasztorze Franciszkanów pochowany jest Stefan Dominik Ścibor Marchocki z Marchocic, herbu Ostoja, który w 1685 r. otrzymał od króla Jana III Sobieskiego starostwo chęcińskie w nagrodę za męstwo okazane w wyprawach na Podole, Węgry i pod Wiedeń (patrz – Secemin).

Stefan Bidziński doprowadził także do przebudowy drugiego klasztoru w Chęcinach, należącego do Klarysek (obecnie Bernardynek). Po roku 1673, gdy siostry odzyskały kościół, pełniący przez sto lat funkcję szpitalnego, połączył w jeden kompleks dotychczasowy klasztor oraz pobożną fundację słynnego kamieniarza i wójta Chęcina Kacpra Fodygi. W szczegółach wyglądało to tak, że „klasztor z drugiej strony kościoła wymurował, , ogród owocowy zakupił i całe zabudowanie wysokim murem opasał oraz kościółek św. Magdaleny przez niego domurowany i upiękaszony, z tymże klasztorem połączył”.²⁸ Nie żałował też środków, gdy w 1700 r. pożar strawił część klasztoru. W tym czasie ksienią była jego córka, Teresa Bidzińska, która pełniła ten urząd kilkakrotnie²⁹ aż do śmierci, która nastąpiła 3 czerwca 1759 r. w wieku 89 lat.

W należącym do klasztoru Bernardynek kościele, noszącym wezwanie św. Marii Magdaleny, na sklepieniu podchórza ze stiukową dekoracją ramową w typie lubelsko-kaliskim, w dużym, centralnie umieszczonym obramieniu znajduje się przemalowane malowidło alegoryczne z doskonale widocznym herbem Janina starosty Bidzińskiego. Wbrew informacjom³⁰ nie ma tu wizerunku króla Jana III Sobieskiego. Ślady na wydatnej chuście, unoszonej przed dwa aniołki, wskazują jednak, że polichromia była przemalowywana. Jakież przedstawienie musiało się więc tu kiedyś znajdować. W dolnej części zwraca uwagę mocno zaakcentowany kolorystycznie

²⁸ Tamże, s. 201

²⁹ Tamże, s. 201-202

³⁰ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. III Województwo Kieleckie (red. J. Z. Łoziński i B. Wolff), Z. 4 Powiat Kielecki..., s. 18

kartusz z herbem Janina, podtrzymywany przez trzeciego aniołka. Na krawędzi widoczne są nikiłe ślady górskiego krajobrazu (?).

Na lewej ścianie prezbiterium zachowała się marmurowa tablica konsekracji kościoła, dokonanej w 1685 r. przez biskupa pomocniczego krakowskiego Mikołaja Oborskiego (1611-1689), który w tym samym czasie konsekrował również kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w odnowionym przez starostę Bidzińskiego klasztorze Franciszkanów. W 1676 r. biskup Oborski ochrzcił w Krakowie Teresę Kunegundę, córkę króla Jana III Sobieskiego.

W Chęcinach kręcono sceny batalistyczne do opartego na autentycznych wydarzeniach filmu „Pan Wołodyjowski” w reżyserii Jerzego Hoffmana i na motywach powieści Henryka Sienkiewicza pod tym samym tytułem. Brało w nich udział trzy tysiące statystów pochodzących z najbliższych okolic. Zaangażowano też żołnierzy i uczniów szkół kieleckich³¹. Na wschód od ruin zamku chęcińskiego wzniesiono makietę twierdzy w Kamieńcu Podolskim, zwanej dawniej „przedmurzem chrześcijaństwa” i „bramą do Polski”. Tutaj kręcono sceny oblężenia fortecy przez wojska tureckie w dniach od 12 do 26 sierpnia 1672 r. oraz sceny śmierci komendanta zamku Jerzego (w powieści i filmie – Michała) Wołodyjowskiego i oficera artylerii Hejkinga (w powieści i filmie – Ketlinga). Co ciekawe, na jednym z ujęć batalistycznych w kadrze widoczna jest jadąca ciężarówka.

Końcowe kadry z przejmującym kazaniem księdza podczas pogrzebu bohaterów i wkroczeniem hetmana wielkiego koronnego Jana Sobieskiego nakręcono w chęcińskim kościele pw. św. Bartłomieja.

³¹ Olech Agnieszka, *Jerzy Hoffman z wizytą w Chęcinach*, http://www.checiny.pl/asp/en_start.asp?typ=13&menu=169&artykul=716&akcja=artykul (dostęp 28 sierpnia 2012 r.)



Kościół Franciszkanów w Chęcinach



Tablica Stefana Bidzińskiego z klasztoru Franciszkanów w Chęcinach



Zamek w Chęcinach

Czarnca

Miejsce urodzenia i pochówku hetmana polnego koronnego Stefana Czarnieckiego (1599-1665), bohatera narodowego zasłużonego w walkach podczas powstania Chmielnickiego w latach 1648-1655, prowadzącego wojnę partyzancką przeciwko Karolowi X Gustawowi w czasie „potopu” szwedzkiego w latach 1655-1660 i w trakcie wojny polsko-rosyjskiej w latach 1654-1667.

Jan Sobieski i Stefan Czarniecki wielokrotnie dowodzili oddziałami wojska polskiego, które współdziałały ze sobą w toku prowadzonych kampanii wojennych. W 1653 r., podczas wyprawy żwanieckiej króla Jana Kazimierza, na czele własnej chorągwi kozackiej, Jan Sobieski urządził samowolną zasadzkę na posła tureckiego. Wielkiej kompromitacji zapobiegła natychmiastowa reakcja Stefana Czarnieckiego, który pełnił wówczas urząd oboźnego koronnego³².

W czasie „potopu” szwedzkiego obaj walczyli jednak długo po przeciwnych stronach. Jan Sobieski odstąpił od Szwedów dopiero gdy szala zwycięstwa zaczęła przechylać się na polską stronę, a Stefan Czarniecki od początku z niebywałą determinacją walczył z najeźdźcą. Z kolei podczas wyprawy moskiewskiej Jana Kazimierza w latach 1663-1664 obaj stali na czele wydzielonych oddziałów. Rywalizowali też o buławę hetmana polnego koronnego. Pierwszy otrzymał ją Stefan

³² Wójcik Zbigniew, *Jan Sobieski...*, s. 50

Czarnecki, a po jego śmierci przyznano ją Janowi Sobieskiemu. Ten zaś, podczas kampanii podhajeckiej w 1667 r. po raz pierwszy zastosował taktykę dzielenia wojska na mniejsze, zwrotne oddziały, którą wzorował na wojnie „szarpanej” Stefana Czarnieckiego. Unikał w ten sposób walnej bitwy lub zamykania się w twierdzy i poprzez świetne dowodzenie jazdą skutecznie atakował czambuły tatarskie oraz oddziały kozackie, uniemożliwiając im grabienie kraju. Taktykę tę stosował potem wielokrotnie i rozbudował o umiejętność koordynacji działań różnych rodzajów wojsk.



Kościół w Czarny, fundowany przez Stefana Czarnieckiego, również miejsce pochówku hetmana

Gaj

Z nieistniejącej już dziś wioski Gaj koło Waśniowa wywodził się Wespazjan Kochowski (1633-1700), jeden z najwybitniejszych poetów i historyków polskiego baroku, który występując zwłaszcza w tej ostatniej roli zajmował ważną pozycję na dworze króla Jana III Sobieskiego³³. Wzajemne relacje ułatwiał zapewne fakt, że Wespazjan Kochowski uczęszczał w latach 1646-1648 do Kolegium Nowodworskiego w Krakowie³⁴, gdzie wraz z bratem Markiem nieco wcześniej, bo w latach 1640-1643 kształcił się również Jan Sobieski³⁵. Wespazjan Kochowski ramię w ramię z Sobieskimi walczył w bitwie pod Beresteczkiem w 1651 r. i wraz z Janem Sobieskim uczestniczył w wyprawie żwanieckiej 1653 r. Po przeciwnej stronie stanął jednak w czasie rokoszu Jerzego Sebastiana Lubomirskiego. Popierał wówczas przeciwnika strony królewskiej. 12 i 13 lipca 1665 r. wziął udział w zwycięskiej dla rokoszan bitwie pod Mątłami, po której wymordowano prawie cztery tysiące wziętych do niewoli dragonów.

Wespazjan Kochowski jako pierwszy wprowadził pejzaż świętokrzyski do polskiej poezji. Był prekursorem regionalizmu - w swoich utworach podkreślał silne więzi z gniazdem ojczystym, przywiązanie do tradycji, miłość w rodzinie i przyjaźń z sąsiadami, kult wielkich ludzi regionu oraz zachwyt nad krajobrazem Gór Świętokrzyskich, które na skutek działań rodzinnych musiał opuścić w 1663 r. i przenieść się do wioski Goleniowy koło Szczekocin.

Pierwszym wybitnym utworem poety było wydane w 1674 r. „Niepróżnujące próżnowanie”, które dedykował Jakubowi Sobieskiemu (1667-1737), najstarszemu synowi króla Jana III Sobieskiego. Dzieło składa się z czterech ksiąg liryków, jednej księgi epod i dwóch ksiąg epigramatów, czyli fraszek. Zawiera wiele treści odnoszących się, między innymi, do troski o dobro państwa polskiego, piętnowania słabości i zagrzewania do walki. Poszczególne fragmenty noszą, na przykład, następujące tytuły: „Berestecką potrzebę Apollo opiewa”, „Nagrobek mężnym żołnierzom”, „Kolosa mężnym kawalerom w chocimskiej potrzebie poległym wystawione” czy „Batohowska porażka”, Utwór kończy poetycka wizja wiktorii

³³ Tamże, s. 396

³⁴ S. K. [Konarska Sylwia], *Kochowski Wespazjan*, (w:) *Świętokrzyski słownik biograficzny*, t. 1 (red. J. Wijaczka), Agencja Reklamowo-Wydawnicza „JARD”, Kielce 2002, s. 77

³⁵ Barycz Henryk, *Rzecz o studiach w Krakowie dwóch generacji Sobieskich*, Wydawnictwo Literackie, Kraków – Wrocław 1984, s. 35-80

chocimskiej hetmana wielkiego koronnego Jana Sobieskiego oraz jego wyboru na polskiego króla.

Jako historiographus privilegus, czyli uprzywilejowany historiograf królewski, Wespazjan Kochowski brał udział w wyprawie wiedeńskiej 1683 r. Opis odsieczy zamieścił w następnym roku w dwóch utworach: pisanej po łacinie relacji historycznej pt. „Commentarius belli adversus Turcas” oraz poemacie heroicznym pt. „Dzieło Boskie albo pieśń Wiednia wybawionego i inszych transakcyj wojny tureckiej w roku 1683 szczęśliwie rozpoczętej”³⁶. Tę drugą pracę zadedykował Aleksandrowi Sobieskiemu (1677-1714), drugiemu synowi króla Jana III Sobieskiego.

W roku wyprawy wiedeńskiej ukazał się pierwszy tom roczników historycznych autorstwa Wespazjana Kochowskiego, noszących tytuł „Annalium Poloniae ab obitu Vladislai IV Climacteres” (Roczników polskich od śmierci Władysława IV Klimaktery). Dzieło przedstawiało siedmioletnie okresy, zwane przez autora klimakterami, dotyczące lat 1648-1654, 1655-1661 i 1662-1668. Ukazało się w latach 1683-1698, zaś Klimakter IV zachował się w rękopisie. Henryk Sienkiewicz potraktował tę pracę jako jedno ze swych najważniejszych źródeł podczas pisania Trylogii, między innymi skorzystał z układu klimakterowego, który wynikał z przekonania Kochowskiego o kolejnym następowaniu pomyślnych i nieszczęśliwych okresów w dziejach. Współcześnie dzieło to należy nadal do fundamentalnych filarów wiedzy o epoce staropolskiej.

Ukoronowaniem twórczości poetyckiej Wespazjana Kochowskiego był wydany w 1695 r. poemat „Psalmodia polska”, mający w rozbudowanym tytule zapis: „przez jedną najliższą kreaturę Roku Pańskiego 1693 napisana”. Tu również autor zamieścił poetyckie odniesienia do współczesnych wydarzeń politycznych i tak tytułował utwory: „Lament kościoła Bożego na inwazyję turecką”, „Na wyjeźnem pod Wiedeń Najjaśniejszemu Janowi Trzeciemu, królowi polskiemu, Panu miłościwemu”. „Za wyjeżdżającym panem ludu pospolitego votum”, „Pamiętka odsieczy Wiedniowi danej R. P. 1683 dnia 13 septembra”. „Na wstępny bój wojsk chrześcijańskich z Turczynem”, „Pienie wdzięczności za zwycięstwo wiedeńskie”, „Cesarza jegomości z królem Jego Mością polskim powitanie”. „Potrzebę parkańską z Turkami przypomina”. „Wyjście wojsk polskich z Węgier”.

³⁶ *Wstęp*, (w:) Kochowski Wespazjan, *Utwory poetyckie*. Wybór (oprac. M. Eustachiewicz), Zakład Narodowy imienia Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław – Warszawa – Kraków 1991, s. LIV, 315

Oto wybrany, dla przykładu, fragment „Pamiętki odsieczki...”:

„(...) 2. Albowiem Pan jest Bóg wielki, który czyni wszystko z niczego: i Król możny, który z ostatniej toni zgubionych wyratować może.

3. Ten cię, zdesperowany Wiedniu, wydrze z ręki olbrzyma za garło cię trzymającego: i zrazi krwawą bestyją, paszczękę na cię rozdzierającą.

4. Który Konstantyna upewnił w znaku krzyża o zwycięstwie: ten i tobie pewne hasło daje, że w tymże znaku prędkiego dostąpisz wybawienia.

5. Podnieś oczy twoje na góry: a tam ujrzysz gęste chorągwie, z tym znamieniem w posilek ci idące.

6. Rzuć wzrokiem, ile można, na niebotyczne, drzewami okryte skały: z których wielkim pędem wylatują mężni orłowie na wybawienie twoje³⁷.

Dobrym znajomym Wespazjana Kochowskiego był Stefan Bidziński, jeden z najbliższych współpracowników króla Jana III Sobieskiego. Poeta poświęcił mu, między innymi, jeden ze swych utworów, noszący tytuł „Do J. W. J. P. Stefana Bidzińskiego strażnika koronnego, chęcińskiego et. et. starosty”³⁸.

Gorysławice

W pochodzącym z 1535 r. kościele pw. św. Wawrzyńca na zwornikach sklepienia sieciowego prezbiterium umieszczone są herby Abdank, Odrowąż i Janina³⁹.

Od 1810 r., gdy z polecenia biskupa kieleckiego Wojciecha de Boża Wola Górskiego zlikwidowano parafię, świątynia jest kościołem filialnym wiślickiej bazyliki mniejszej.

Grabki Duże

Zgodnie z utrwaloną bardzo mocno legendą w Grabkach Dużych istniał harem Stanisława Rupniewskiego⁴⁰. Jego właściciel miał rzekomo brać udział w odsieczki wiedeńskiej 1683 r. Porwany do niewoli tureckiej przeszedł na islam, zdobył majątek i powrócił do rodzinnego domu wraz z haremem. Dla sprowadzonych kobiet wybudował istniejący do dzisiaj, oryginalny pałac, w którym miały znajdować się

³⁷ Kochowski Wespazjan, *Utwory poetyckie...*, s. 424

³⁸ Tamże, s. 189

³⁹ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. III Województwo Kieleckie (red. J. Z. Łoziński i B. Wolff), Z. 9 Powiat Pińczowski, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 1961, s. 22

⁴⁰ Lamparska Joanna, *Rozpustny pałac*, (w:) Focus – Historia 2011, nr 5, s. 17-19. Tutaj też krytyczne wypowiedzi niżej podpisanego

oddzielne pomieszczenia dla każdej wybranki. Jak chce legenda, Stanisław Rupniewski słynął w okolicy z licznych miłostek i hulaszczego trybu życia. Zakończył je także w nietypowy sposób. Pragnął bowiem uwieść młodą dziewczynę, wychowanicę proboszcza z Szydłowa. Gdy ta nieustannie odrzucała jego zaloty, porwał ją i rozpędzonym powozem usiłował wjechać na teren swojej posiadłości. Pojazd jednak rozbił się o bramę. Starosta nie przeżył upadku, gdyż nadział się na ulubiony kindżał turecki.

Wolno przypuszczać, że w tym przypadku prawda miesza się z legendą. Stanisław Rupniewski był postacią historyczną. Rodzina ta była skoligacona ze Stefanem Bidzińskim, jednym z trzech najbliższych współpracowników króla Jana III Sobieskiego. Jedną z czterech ciotek Bidzińskiego – nieznaną z imienia – została wydana za męża za Rupniewskiego⁴¹ i była jego drugą żoną. Wiadomo, że posiadali dzieci⁴². Nic więc dziwnego, że nagrobek Stefana Bidzińskiego w Stopnicy ufundował dla swego wuja urodzony w Bidzinach w 1671 r. Stefan Rupniewski - biskup pomocniczy lwowski w latach 1713-1716, biskup kamieniecki w latach 1716-1721 i biskup łucki w latach 1721-1731⁴³.

Stanisław Rupniewski urodził się w 1690 r., zatem nie mógł brać udziału w odsieczy wiedeńskiej. Prawdopodobnie, jako ośmioletnie dziecko, dostał się do niewoli tureckiej, w której spędził dziesięć lat. Powszechnie wiadomo, że Turcy tworzyli oddziały janczarów, złożone z młodych, chrześcijańskich chłopców. Uczono ich ślepego posłuszeństwa i przywiązania do imperium otomańskiego, zmuszano do przejścia na islam. Nie ma pewności, czy los ten był udziałem Stanisława Rupniewskiego. Tak długi pobyt na wschodzie być może wynikał z zauroczenia orientem. Możliwe, że w końcu wykupili go z niewoli muzułmańskiej działający wówczas w Polsce Trynitarze (patrz – Budziska) albo pomogła rodzina. W 1709 r. wrócił bowiem do kraju i osiadł w dworze w Gnojnie, który otrzymał od stryja - Stefana Rupniewskiego.

Z Konstantynopola przywiózł pierwsze w Polsce drzewka topoli włoskiej, którą z czasem zaczęto masowo sadzić. Wkrótce zaczął osiągać coraz wyższe szczeble kariery: był wojskim sandomierskim, kasztelanem małogoskim, kasztelanem

⁴¹ Niesiecki Kacper, *Herbarz polski... S.J. Powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza*, Lipsk 1839, t. 2, s. 132

⁴² Niesiecki Kacper, *Herbarz polski... S.J. Powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza*, Lipsk 1841, t. 8, s. 135

⁴³ *Stefan Bogusław Rupniewski*, (w:) http://pl.wikipedia.org/wiki/Stefan_Bogus%C5%82aw_Rupniewski (dostęp 26 sierpnia 2012 r.)

konarsko-kujawskim i starostą szydlowskim. W 1742 r. rozpoczął w Grabkach Dużych budowę rokokowego pałacyku o niespotykanej, oryginalnej architekturze. Legenda głosi, że wznosili go jeńcy tureccy, ale w rzeczywistości prace nadzorował zapewne przybyły w tym czasie z Włoch architekt i rzeźbiarz Francesco Placidi (między 1710 a 1715-1782), jeden z największych twórców późnego baroku (jego autorstwa jest, między innymi, nagrobek króla Jana III Sobieskiego w nekropolii katedry wawelskiej w Krakowie). Powstał obiekt wyjątkowej urody i o nie do końca jasnym przeznaczeniu. Tworzy plan krzyża greckiego. Centrum zajmuje ośmioboczna sala, do której przylegają cztery symetrycznie rozmieszczone saloniki. Na piętrze znajdowały się pokoje i wewnętrzny balkon z widokiem na całe pomieszczenie. W podziemiach urządzono ponoć labirynt tajnych korytarzy. Pałac uzupełniają dwa pawilony. W tym po prawej mieściła się kaplica, a po lewej – herbaciarnia.

Możliwe, że dwuznaczna opinia o Stanisławie Rupniewskim związana była ze skargami poddanych, jakie pojawiły się po objęciu przez niego urzędu starosty szydlowskiego. Mieszkańcy dziewięciu wsi skarżyli się, że zmusza ich do odrabiania wygórowanej pańszczyzny, każe wozić towary przeladowanymi furami, przymusza do rozbijania żaren, aby wszyscy oddawali zboże do mielenia w jego młynach. Poddani musieli płacić 17 zł daniny, zamiast 6. Zmarł 1 grudnia 1764 w wieku ponad 70 lat i został pochowany w rodzinnej krypcie w klasztorze reformatów w Kątach Starych koło Stopnicy, tej samej, którą ufundował i w której spoczął Stefan Bidziński. W lustracji, jaka miała miejsce dziesięć lat później, zapisano, że Katarzyna, wdowa po Stanisławie Rupniewskim, od 30 lat bezprawnie użytkowała wieś Grabki.

Imielno

W romańskim, XIII-wiecznym kościele pw. św. Mikołaja przetrwało epitafium Zofii z Ligezów Jasińskiej, zmarłej 7 marca 1599 r. w wieku 37 lat, na którym zachował się herb Janina. Była córką Teodora Ligęzy – dziedzica Bolesławia i innych wsi w okolicy Dąbrowy Tarnowskiej oraz żoną Jana Jasińskiego ze Łęcina w pobliżu Jędrzejowa, współpatrona tutejszego kościoła, wspólnie z Jarockimi i Mokrkimi⁴⁴. Epitafium wmurowane jest w prawą ścianę prezbiterium, tuż przy nawie, na wysokości około 2,5 m. Ma postać marmurowej tablicy, ozdobionej piaskowcowym,

⁴⁴ *Corpus inscriptionum Poloniae*, t. I Województwo Kieleckie (red. J. Szymański), Z. 2 Jędrzejów i region jędrzejowski, Muzeum Narodowe w Kielcach, Kielce 1978, s. 36-37

późnorenesansowym obramieniem z herbami Półkozic, Gryf, Strzemię oraz Janina⁴⁵. Długość epitafium wynosi 95 cm, a szerokość 130 cm. Nagrobkowy napis informuje:

G(e)n(er)ose Zophie de Bobrek Theodori Lige-
za in Bolesław filie femine pron(un)tia
rel(i)g(i)one pietate moribusg(ue) insigni ino-
pu(m) piae pare(n)ti ac matri familias max(im)e sedulae Joan(n)es Jasiński a
Łsczin pienti-
ssime consorti sue mest(us) adeo posuit
vixit a(nn)os 37 obiit anno salutis nos-
trae 1599 die 7 marty.

Janina

Jeśli uwzględnić legendarny przekaz o początkach rodu Sobieskich, którzy mieli wywodzić się od Janina, kasztelana sandomierskiego z czasów księcia Leszka Czarnego i od niego też miał pochodzić ich znak rodowy⁴⁶, to biorąc pod uwagę nazwę miejscowości Janina i jej starodawne dzieje można by postawić hipotezę o wzajemnych powiązaniach kasztelana Janina i tutejszej osady. Tym bardziej, że początki wsi sięgają zamierzchłych czasów, skoro miejscowy kościół parafialny pw. św. Wojciecha został wymieniony już w wykazach świętopietrza w 1326 r.⁴⁷ Wcześniej była to zapewne świątynia filialna komandorii joannitów w Zagości⁴⁸, gdyż Janina należała do klucza posiadłości zagojskich. W tym kontekście osada pojawiła się w dokumencie z 1244 r., kiedy to na wiecu w pobliskim Chrobrzu joannici otrzymali od księcia Bolesława Wstydliwego potwierdzenie posiadłości i przywilejów⁴⁹.

W kościele nie zachowały się pamiątki dawnej przeszłości, gdyż pierwotna, drewniana świątynia została całkowicie zniszczona podczas „potopu” szwedzkiego i przez kilkadziesiąt lat mieszkańcy korzystali z kaplicy w pobliskiej Widuchowej. Obecny, klasycystyczny kościół, wzniesiono w 1822 r.

⁴⁵ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. III Województwo Kieleckie (red. J. Z. Łoziński i B. Wolff), Z. 3 Powiat Jędrzejowski, Państwowy Instytut Sztuki, Warszawa 1957, s. 5

⁴⁶ Podhorodecki Leszek, *Jan Sobieski...*, s. 6; tenże, *Sobiescy herbu Janina*, LSW, Warszawa 1981, s. 5; Wójcik Zbigniew, *Jan Sobieski*, s. 28-29

⁴⁷ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. III Województwo Kieleckie (red. J. Z. Łoziński i B. Wolff), Z. 1 Powiat Buski, Państwowy Instytut Sztuki, Warszawa 1957, s. 22

⁴⁸ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (red. B. Chlebowski), t. XV cz. 1, Warszawa 1900, s. 633

⁴⁹ *Codex diplomaticus Poloniae*, t. III, nr XXIII, Warszawa 1858, s. 46

Kąty Stare (Stopnica)

Do kościoła klasztornego Reformatów, wzniesionego w Kątach Starych tuż przy Stopnicy w 1639 r. przez Krzysztofa Ossolińskiego wraz z żoną Zofią z Wojsławic Cikowską, wkrótce została dobudowana od zachodu – obecnie zachowana tylko w ruinie - kaplica Matki Boskiej Częstochowskiej z fundacji Stefana Bidzińskiego⁵⁰. Do pięciokątnego pomieszczenia⁵¹ wyłożonego marmurową posadzką prowadziły z kościoła cztery stopnie. Między trzema dużymi oknami znajdowały się dwa ołtarze. W jednym Chrystus wskazywał św. Małgorzacie swe miłosierne serce. W wyższej kondygnacji umieszczono św. królową Małgorzatę z kwiatami. Na zasuwie widniał św. Ładysław z Gielniowa w ekstazie, uniesiony w powietrze przed krzyżem, z dwoma aniołami, które wznosiły narzędzia umartwień: druciany pas i dyscyplinę. Po lewej stronie znajdował się drugi ołtarz, poświęcony św. Annie, z obrazem św. Józefa w szczycie.

Pod kaplicą urządzono krypty grobowe, w których spoczęli, między innymi, przedstawiciele rodzin Bidzińskich i Rupniewskich. Mimo niemalże kompletnego zniszczenia kaplicy przez Niemców podczas II wojny światowej wśród niewielkich ruin budowli zachował się wspaniały nagrobek Stefana Bidzińskiego, jednego z trzech najbliższych współpracowników króla Jana III Sobieskiego. Powstał w latach 1721-1731 z fundacji jego siostrzeńca, urodzonego w Bidzinach Stefana Rupniewskiego, biskupa pomocniczego lwowskiego w latach 1713-1716, biskupa kamienieckiego w latach 1716-1721 i biskupa łuckiego w latach 1721-1731.

Wmurowany obecnie w arkadę ruin kaplicy i wykonany z szarego, chęcińskiego marmuru nagrobek ma 200 cm szerokości i 360 cm wysokości. Wyodrębnia się jego górna, ponadnapisowa część o wysokości 140 cm. Tu znajdował się nieistniejący obecnie portret Stefana Bidzińskiego, umieszczony w obramieniu o wymiarach 30 cm szerokości i 43 cm wysokości. Możliwe, że został usunięty przez Juliana Ursyna Niemcewicza i przewieziony do zbiorów puławskich Izabeli Czartoryskiej. Po lewej stronie, od dołu, 70-centymetrowej wysokości, wykonany z piaskowca, orzeł unosi wieniec laurowy, po prawej zaś, od góry, wznosi się, także wykonany z piaskowca, uskrzydłony aniołek o wysokości 60 cm. Zwieńczenie stanowi gorejące serce. Prawdopodobnie brakuje jakiś elementów górnej części

⁵⁰ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. III Województwo Kieleckie (red. J. Z. Łoziński i B. Wolff), Z. 1 Powiat Buski..., s. 63

⁵¹ Wiśniewski Jan ks., *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Stopnickiem*, Marjówka 1929, s. 257. Według *Katalogu zabytków...* kaplica była ośmioboczna

nagrobka, np. krzyża. W złym stanie są orzeł i aniołek. Ten ostatni, dzięki interwencji Marcina Perza, został ostatnio uzupełniony o brakujące skrzydło, ponieważ się dotąd w trawie. Potężna tablica napisowa ma 86 cm szerokości i 90 cm wysokości, przy czym w dolnej części zasłania ją kartusz herbowy.

Napis na tablicy nagrobkowej brzmi następująco:

D(eo) O(ptimo) M(aximo)

Stephanus in Bidziny et Januszowice Bidzinski

palatinus sandomiriensis capitaneus zarnovecensis

augusti canguinis proles heroica

(e)minentem natalium claritudinem feralibus hic tegit umbris

virtutu(m)

adolescens animi magnitudine vir reru(m) prudentia senex gestoru(m) gloria
im(m)ortalis

vitam donavit superis in superos dum viveret semper monificus

nam

Deo iudici mente(m) integra(m) paratissima(m) religio(n)i tutela(m) liberale
sacris ordini(bus) patrociniu(m)

ecclesiae chencinensi quam erexit

caenobio sanctimonialium quod ibidem extruxit

opulentam dotem

de thauricana servitute redimendis captivis millena quam in Januszowice
inscripsit sor(t)e(m)

opem denique et vitae subsydia egentibus vivens praestitit moriens testatus est

spolio parvi cineris ingentem animum ne metire

statura excesserat Alexandrum virtute aequarat

Marte ad bellu(m) per nexum composito ad publica regni comitia legat(us)

unus pluriu(m) ore loqui visus

alacem in acie in curia Catonem probavit se se ad Polonkam fuso Moschorum
tabo

minime confusus

ad Lubarum dein laborum tulit triumphale viros fortitudinis triariae suis
ducebat sub signis

hinc de Moschorum Kozakorumq(ue) barbarie co(n)flictu bino ad
Słobodyszczę et Cudnow millenas tulit laureas

p(ro) auxili(o) militum at forti in hostem animo
Sveticis Turcicis ad Chotimum et Viennam copiis bellaci vultu refulsit ut
fulmine
nihil hosti reliquum fecerat praeter dedecus et fata
fugam eripuit celeritate vita praelio gloriam victoria
heroum phaenix in hoc sepultus cinere
vixit inter sepulchra et mortes hostium
mortuus inter praecordia et amores civium
nec ibi vitam terminat nec hic mortem inhoat utrobique immortalis
serenissimi Casimirii Joannis Tertii factus cordis dimidium
vere coronarum gemma coronatorum gloria, vir sui nominis.
Sensit senatorem purpura et quod infra dignitatem palatini esset erubuit
agit in pulvere paenitentiam
patria experta civem fateturque
christianae libertatis vindicem parentem assertorem venisse pugnasse vicisse
Thauricanam pro patria bis passus servitutem pignus libertatis nobile
stantem in arena implorabat Polonia
ploret iacem(t)em in cinere
emeritis gloriae tot stipendiis dicatis honori caelitu his aedibus
hic solvit balteum posuit gladium perpetuo triumphalem
guerela orbis est cito arescere lachrimas
sed ultra funera dolor progreditur nunquam terminandus
lachrimae sunt minime steriles cum haec parlant marmora
illustrissimus excellentissimus reverendissimus dominus
Stephanus a Rupniew in Januszowice Rupniewski
episcopus Luceoriensis Brestensis
nepos ex sobore dolentissimus
hoc
aeviterni doloris posuit monumentum pacem ille conclusit in tumulto
tu viator mortuo praecare requiem
obiit Anno D(omi)ni 170(quar)to
(pri)ma Februarij
aetatis suae anno 8(quar)to.

Czwórdzielny kartusz herbowy, wykonany na planie koła o średnicy 76 cm (łącznie z 18-centymetrową krawędzią), został ogołocony w czterech herbów, które zapewne wykonane były z jakiegoś metalu. Na szczęście pozostał wykuty w marmurze i umieszczony pośrodku herb własny Janina Stefana Bidzińskiego, mający 20 cm szerokości i 26 cm wysokości.

Tablica napisowa i kartusz herbowy są otoczone panopliami, nigdzie indziej w regionie świętokrzyskim nie mającym takiego bogactwa i uszczegółowienia. Widać, między innymi, w całej okazałości husarską zbroję o wysokości 32 cm, 22-centymetrowy szyszak i 10-centymetrowy bęben. Są ponadto liczne sztandary. Broń sieczną reprezentują dwa typy szabli, broń obuchową buława i czekan, drzewcowa – między innymi berdysz i włócznia, palną artyleryjską – marmurołomy i działa polowe, natomiast palną ręczną – rusznice.⁵²

Kielce

W Pierwszym Pokoju Senatorskim dawnego pałacu biskupów krakowskich, który obecnie stanowi siedzibę Muzeum Narodowego, znajdują się dwa wizerunki Jakuba Sobieskiego (1590-1646), ojca króla Jana III Sobieskiego.

Zostały uwiecznione na stropie ramowym z malowidłami przedstawiającymi układy pokojowe podczas wojen polsko-szwedzkich i polsko-moskiewskich toczonych w pierwszej połowie XVII w. Centralną część zajmuje wizerunek obozu pod Kwidzynem, gdzie 15 września 1635 r. król Władysław IV przyjął posłów szwedzkich i mediatorów cudzoziemskich w obecności polskiej szlachty. Po lewej stronie władcy znajdują się dwie postacie prowadzących negocjacje: biskupa chełmińskiego i kanclerza wielkiego koronnego Jakuba Zadzika (wkrótce biskupa krakowskiego i fundatora pałacu kieleckiego) oraz hetmana Stanisława Koniecpolskiego. Za nimi widać trzech mężczyzn w ferezjach i deliach⁵³, czyli strojach polskich wzorowanych na ubiorach wschodnich. To polscy komisarze: Rafał Leszczyński, Jerzy Ossoliński i Jakub Sobieski, który jako krajczy koronny brał udział w rokowaniach⁵⁴.

⁵² De Latour Ryszard, *Epitafia panopliowe w Polsce w latach 1675-1796*, (w:) Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach, t. 12, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1982, s. 89-125

⁵³ Tomkiewicz Władysław, *Aktualizm i aktualizacja...*, s. 79

⁵⁴ Długosz Józef, *Wstęp* (w:) Jakub Sobieski, *Peregrynacja po Europie [1607-1613]. Droga do Baden [1638]* (oprac. J. Długosz), Ossolineum, De Agostini, Wrocław 2005, s. XXI-XXII

Ojca króla można dostrzec także wśród uczestników rozejmu polsko-szwedzkiego w Sztumskiej Wsi, podpisanego 12 września 1635 r., co przedstawia obraz w narożniku południowo-zachodnim stropu ramowego, przeniesiony w to miejsce po konserwacji prowadzonej w latach 2007-2009⁵⁵. Pod okazałym namiotem, przy długim stole, siedzi 19 uczestników obrad, z czego siedmiu zwróconych jest frontem. Pośrodku znajduje się Jakub Zadzik. Zasiadający po jego bokach mężczyźni z jednym wyjątkiem ubrani są w polskie stroje. To zapewne polscy i litewscy komisarze: hetman Stanisław Koniecpolski, Rafał Leszczyński, Jerzy Ossoliński, Janusz Radziwiłł, Jędrzej Rey i Jakub Sobieski⁵⁶.

Z wyjątkiem Jakuba Zadzika i Stanisława Koniecpolskiego (przedstawionego z buławą hetmańską zarówno na malowidle centralnym, jak i malowidle narożnikowym) trudno zidentyfikować pozostałe postacie. Konfrontując jednak wizerunki trzech komisarzy na obrazie centralnym i pięciu postaci na obrazie narożnikowym wolno przypuszczać, że Jakub Sobieski na pierwszym z nich zajmuje najbardziej skrajne miejsce po prawej stronie. Do hipotezy tej skłaniają dwie przesłanki. Pierwsza polega na wykluczeniu wyraźnie sędziwego komisarza stojącego najbliżej króla, gdyż osobą w tak podeszłym wieku musi być Rafał Leszczyński, najstarszy z tej trójki, urodzony w 1579 r. i zmarły już w 1636 r. Druga przesłanka wynika z wykluczenia komisarza umiejscowionego pośrodku grupy, ponieważ rysy jego twarzy, a zwłaszcza charakterystyczne loki pośrodku głowy, opowiadają portretem Jerzego Ossolińskiego (1595-1650).

Próba wskazania Jakuba Sobieskiego na obrazie narożnikowym napotyka na większe trudności. Jeśli przyjąć, że na prawo od Jakuba Zadzika znajduje się Rafał Leszczyński, a w stroju cudzoziemskim przedstawiony jest delegat królewski, to ojciec Jana III Sobieskiego może być jedną z trzech postaci siedzących przy stole: pierwszą bądź drugą od lewej strony albo pierwszą od prawej.

W Muzeum Narodowym przechowywane są ponadto cztery obrazy nieznanymi artystów, przedstawiające kanclerza wielkiego koronnego Jana Wielopolskiego⁵⁷,

⁵⁵ Osełka Małgorzata, *Konserwacja stropu ramowego w Pierwszym Pokoju Senatorskim pałacu biskupów krakowskich w Kielcach* (w:) Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach, t. 25, Muzeum Narodowe w Kielcach, Kielce 2010, s. 113

⁵⁶ Żygulski Zdzisław jr, *Opisanie malowideł plafonowych pod kątem historyczno-ikonograficznym* (w:) Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach, t. 25, Muzeum Narodowe w Kielcach, Kielce 2010, s. 84-86

⁵⁷ Ozdoba-Kosierkiewicz Wiesława, *Portret polski XVII- i XVIII-wieczny ze zbiorów Muzeum Narodowego w Kielcach*, (w:) Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach, t. 12, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1982, s. 158-161

szwagra króla Jana III Sobieskiego (patrz też – Sobków). Na dwóch z nich, pochodzących z XVIII w., uwieczniono kanclerza w całej postaci. Niezwykle interesujący jest obraz o wymiarach 228 na 130 cm, będący typowym portretem sarmackim. Jan Wielopolski, w ciemnej, długiej peruce, ukazany został w dostojnej pozie, podkreślonej widokiem pieczęci, ku której skierował prawą dłoń. Przywdział nawiązującą do rynsztunku husarskiego rycerską zbroję z zarzuconą purpurową delią. To typowe nawiązanie do upowszechnionych we Francji dworskich portretów reprezentacyjnych. Skrajnie odmienny jest drugi portret całopostaciowy, wykonany również w XVIII w. Tutaj kanclerz jest osobą w starszym wieku. Ma charakterystycznie wygolone włosy, układające się w czub. Staropolski strój i karabela nie pozostawiają wątpliwości, że wartości narodowe są dla niego bardzo ważne. Wykonanie dzieła nie jest jednak zbyt imponujące.

Pozostałe dwa obrazy to podobne do siebie popiersia z końca XVII w. Pierwsze zostało wykonane zapewne przez zagranicznego artystę, najpewniej pochodzącego z Francji. Cechują go staranność wykonania i dbałość o każdy szczegół. Kanclerz, przedstawiony z peruką na głowie, ubrany jest w zbroję, ma żabot i kokardę. Dzieło to posłużyło za wzór do ostatniego wizerunku, który nie pretenduje do wielkiego mistrzostwa. Stanowi całość z trzema identycznej wielkości portretami kobiecymi, które być może należy przypisać trzem żonom kanclerza. W tym przypadku nasuwa się podobieństwo do portretów rodzinnych Sobieskich.

Muzeum Narodowe posiada również interesującą kolekcję XVI i XVII-wiecznego uzbrojenia husarskiego. Należą do niej: kirys czyli metalowa osłona korpusu oraz hełm i szable. Kirys husarski tworzą napierśnik i naplecznik. Każda z tych części składa się z zachodzących na siebie folg, najczęściej ośmiu. Folgi napierśne modelowano w ten sposób, aby w środku utworzyć wybrzuszoną się „ość”, a u dołu wyraźną „gąskę” odgiętą na zewnątrz. Napierśnik i naplecznik łączono rzemieniami w ramionach oraz pasie. Kirys dekorowano mosiężnymi ozdobami w miejscu nitów. Kielecki kirys, przejęty ze zbiorów Druckich-Lubeckich w Bałtowie, pochodzi z przełomu XVI i XVII w. i został starannie wykonany przez dobrego płatnerza. Napierśnik składa się z dwunastu folg. Dolne i górne fragmenty wyposażone są ponadto w wygięcia zwane baskinami. Natomiast naplecznik ma jedenaście folg⁵⁸ (patrz też - Szydłów).

⁵⁸ de Latour Ryszard, *Ochronne uzbrojenie husarii w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach i Muzeum Regionalnego w Szydłowie na tle dotychczasowych badań nad zbroją husarską*, (w:)

Pochodzący z tego samego czasu hełm należy do typu zwanego kapalinem, co oznacza hełm otwarty, kształtem przypominający stalowy kapelusz. Używali go pocztowi husarii. Zaliczany jest do wyjątkowych okazów w kolekcjach muzealnych i zbiorach antykwarycznych.

Ciekawe wątki wiążą się z kieleckimi szablami husarskimi. Część z nich posiada dekoracyjne oprawy z motywami perskimi i tureckimi. Wykonali je Ormianie lwowscy, których pracownia zaliczana jest do najlepszych wytwórców europejskich, co jest o tyle istotne, że w swoim lwowskim pałacu król Jan III Sobieski utrzymywał nadworny warsztat złotniczy zatrudniający wyłącznie Ormian. Lwowską genezę ma także XVII-wieczna, wykonana ze stali, masy perłowej i złożonej blachy mosiężnej złamana karabela, czyli szabla z głowicą przypominającą stylizowanego orła lub sokoła⁵⁹. Są również szable z oprawą husarską, ale głownią obcą, jak np. szabla po atamanie kozackim Ilji Merkujewie z XVIII-wieczną głownią węgierską. Z kolei szable z głowniami o motywach kabalistycznych interpretowane są jako ochrona przed śmiercią lub ranami⁶⁰.

Współcześnie w Kielcach, na zewnętrznej ścianie kościoła pw. św. Wojciecha, znajdującego się przy pl. św. Wojciecha 9, umieszczono tablicę poświęconą odsieczy wiedeńskiej w 1683 r. z następującym napisem:

Obrońcy chrześcijaństwa
królowi Janowi Sobieskiemu
dla uczczenia 300-lecia zwycięstwa pod Wiedniem
w 100-lecie wznowienia Diecezji Kielec. w roku II pielgrzymki papieża Jana
Pawła II
do Ojczyzny
Parafianie
12 * Września * 1983 Rok.

Tablica wykonana jest z piaskowca i wmurowana w ścianę południowej elewacji kościoła, na prawo od bocznego wejścia. Inskrypcja i znajdujący się nad nią orzeł z rozpostartymi skrzydłami są ryte⁶¹.

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach, t. 13, Wydawnictwo Literackie, Kraków - Wrocław 1984, s. 199-201, 206

⁵⁹ *Wybrane obiekty* (w:) http://mnki.pl/pl/zbiory/bron/wybrane_obiekty/692.html (dostęp - 10 sierpnia 2012 r.)

⁶⁰ *Broń* (w:) <http://mnki.pl/pl/zbiory/bron/> (dostęp - 10 sierpnia 2012 r.)

⁶¹ Jastrzębski Cezary, Otwinowski Konrad, Otwinowska Magdalena., *Miejsca pamięci narodowej w Kielcach* (red. C. Jastrzębski), Muzeum Historii Kielc, Kielce 2010, s.



Dawny Pałac biskupów krakowskich w Kielcach, obecnie siedziba Muzeum Narodowego



Tablica upamiętniająca odsiecz wiedeńską na kościele pw. św. Wojciecha w Kielcach

Koprzywnica

W pocysterskim kościele pw. św. Floriana, wzniesionym na początku XIII w., przetrwało marmurowe epitafium zmarłego w 1620 r. sekretarza królewskiego

Hieronima Otwinowskiego, z herbami Gryf, Trąby, Janina i Wieniawa⁶². Okazałą płytę wmurowano tuż przy wejściu do świątyni, w pierwszy po prawej stronie filar oddzielający nawę główną od nawy bocznej. Ma 195 cm wysokości i 102 cm szerokości. Płaskorzeźbione herby umieszczono w narożnikach epitafium, we wnękach wysokich na 18 i szerokich na 14 cm. Zgodnie z układem heraldycznym herb własny Hieronima Otwinowskiego, Gryf, znajduje się w lewym górnym rogu. Herb Janina należał zatem do jego matecznej babki.

W środkowym polu wczesnobarokowego ołtarza głównego, ufundowanego przez opata Zbigniewa Ossolińskiego w 1645 r., znajduje się obraz Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, sygnowany Bartholomae (us) Strobel pinxit 1645⁶³. W dolnej części dzieła przedstawione są adorujące Matkę Boską klęczące postacie św. Bernarda i męczennika św. Floriana, między którymi umieszczono kartusz z herbami fundatora ołtarza. Niecodzienny wygląd mają twarze przedstawione na obrazie. Oblicze Matki Boskiej jest bowiem namalowane z wykorzystaniem wizerunku królowej Ludwiki Marii Gonzagi (1611-1667), drugiej żony króla Władysława IV (1595-1648), a następnie króla Jana Kazimierza (1609-1672), oblicze i rycerski strój św. Floriana przedstawiono ma wzór króla Jana Kazimierza, zaś twarz św. Bernarda ma rysy opata Zbigniewa Oleśnickiego.

W kontekście Ludwiki Marii Gonzagi warto pamiętać, że gdy w 1645 r. przybyła do Polski, wśród jej licznej świty znajdowała się przyszła żona króla Jana III Sobieskiego, Maria Kazimiera d'Arguien. Była wówczas czteroletnią dziewczynką, a jej obecność u boku znanej z romansowego trybu życia księżnej Nevers, wybranej na żonę Władysława IV, tłumaczono powszechnie w ten sposób, że dziecko jest nieślubnym dzieckiem Ludwiki Marii Gonzagi. W rzeczywistości jednak to jej cierpiąca niedostatek ochmistrzyń dworu oddała Marię Kazimierę pod opiekę księżnej, która przywiozła z Francji wiele innych córek francuskich arystokratów.

Obecnie trudno zidentyfikować, które osoby żyjące w połowie XVII w. wykorzystano do uwiecznienia trzech postaci znajdujących się w górnej części obrazu i przedstawiających Chrystusa oraz dwóch aniołów adorujących Matkę Boską. Zwraca jednak uwagę podobieństwo kompozycji dzieła do obrazu Wniebowzięcia i Koronacji Najświętszej Marii Panny wykonanego przez Bartłomieja Strobla dla wielkopolskiego

⁶² *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. III Województwo Kieleckie (red. J. Z. Łoziński i B. Wolff), Z. 11 Powiat Sandomierski, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 1962, s. 26

⁶³ Tamże, s. 25

kościół pw. św. Jadwigi w Pępowie. Tu również postaci na obrazie mają mieć twarze osób współczesnych malarzowi. Chrystus ma oblicze króla Władysława IV, Najświętsza Maria Panna – królowej Cecylii Renaty (1611-1644), pierwszej żony Władysława IV, aniołowie – twarze kasztelanek Ossolińskich, apostołowie – oblicza senatorów, a niewierny Tomasz – twarz fundatora świątyni, Andrzeja Konarzewskiego⁶⁴.

Koprzywnicki obraz można odnieść również do tradycji cysterskiej, gdyż dla wielkopolskiego kościoła tego zgromadzenia pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i św. Marcina w Paradyżu w 1628 r. Krzysztof Boguszewski wykonał dzieło (przeniesione następnie do Poznania) pt. „Wjazd św. Marcina do Amiens”, na którym artysta uwiecznił twarze króla Zygmunta III Wazy, Jana Kazimierza oraz przeora Augustyna Dobrowolskiego⁶⁵.

W zwieńczeniu ołtarza koprzywnickiego znajduje się rzadko eksponowany w kościołach wizerunek Boga Ojca, autorstwa zapewne również Bartłomieja Strobla. Wyniesienie tej postaci w stronę nieba oraz rysy twarzy zdaniem niektórych przywodzą na myśl postać astronoma Jana Heweliusza (1611-1687). Jan III Sobieski poznał uczonego i odwiedzał jego gdańską pracownię jeszcze zanim został królem. Jako monarcha odwiedził go w 1677 r., przyznał pensję i przywileje. Także w późniejszym okresie wspierał go finansowo. Dla uczczenia zwycięstwa wiedeńskiego Heweliusz nazwał Tarczą Sobieskiego nowo opisaną konstelację gwiazdną. Dedykował też królowi ostatnie swoje dzieła. Jego żona Elżbieta jedną z trzech wydanych pośmiertnie prac Heweliusza również zadedykowała Janowi III Sobieskiemu. Biorąc jednak pod uwagę biografię astronoma trudno przypuszczać, aby w czasie pracy Strobla w Koprzywnicy był już tak znaną postacią.

Miedzianka

Z góry wznoszącej się nad miejscowością o tej samej nazwie, wydobyto blok tzw. marmuru chęcińskiego (inaczej – kieleckiego), użyłonego azurytem, czyli minerałem o mocno niebieskiej barwie. Z polecenia starosty chęcińskiego Stefana Bidzińskiego, który objął urząd 25 stycznia 1665 r. w wyniku zrzeczenia się go przez

⁶⁴ *Parafia pw. św. Jadwigi w Pępowie*, <http://www.parafiapepowo.pl/index.php/histori> (dostęp 25 sierpnia 2012 r.)

⁶⁵ Tomkiewicz Władysław, *Aktualizm i aktualizacja...*, s. 10-14

Stefana Czarnieckiego, z materiału tego wykonano wyjątkowy stolik, który Jan III Sobieski wybrał jako prezent dla papieża Innocentego XI (1613-1687)⁶⁶.

Nastąpiło to zapewne między rokiem 1676 a 1685. Pierwsza data wiąże się bowiem z wyborem Benedetto Odescalchiego na papieża, co nastąpiło 21 września 1676 r. Druga zaś dotyczy przekazania starostwa chęcińskiego przez Stefana Bidzińskiego w ręce Stefana Dominika Ścibora Marchockiego.



Góra Miedzianka

Oblęgorek

Pałacyk i 270-hektarowy majątek w Oblęgorku, u stóp rozległego pasma Gór Świętokrzyskich, został подарowany światowej sławy powieściopisarzowi Henrykowi Sienkiewiczowi (1846-1916) z okazji jubileuszu 25-lecia pracy twórczej i ufundowany ze składek mieszkańców wszystkich trzech zaborów oraz Polonii.

W 1883 r. zaczęła ukazywać się w odcinkach jednocześnie w prasie warszawskiej i krakowskiej powieść o polskich wojnach toczonych w XVII pt. „Ogniem i mieczem”, która przyniosła pisarzowi wielkie uznanie i nadzwyczajną popularność. Wprawdzie krytycy utyskiwali na przeinaczenia historyczne, lecz kolejne części Trylogii – „Potop” (drukowany w latach 1884-1886) oraz „Pan Wołodyjowski” (1887-1888) – uczyniły z Henryka Sienkiewicza najważniejszego pisarza polskiego.

⁶⁶ Rzeczyński Gabriel, *Auctuarium historiae naturalis curiosae Regni Poloniae Magni Ducatus Lithuaniae, annexarumque provinciarum, per...*, Gdańsk 1745, s. 65

Utwory te, pisane „ku pokrzepieniu serc”, rozchwytywali Polacy z wszystkich zaborów. Uznanie międzynarodowe przyniosła pisarzowi powieść „Quo vadis” (1896 r.), ukazująca starożytny Rzym za czasów Nerona i starcie cesarstwa z rodzącą się religią chrześcijańską. To popularne do dzisiaj dzieło zostało przetłumaczone na większość języków świata, doczekało się licznych ekranizacji filmowych i miało decydujący wpływ na przyznanie Sienkiewiczowi literackiej Nagrody Nobla w 1905 r.

Pierwsze wzmianki o Oblęgorku pochodzą z XVI w., kiedy był własnością Odrowążów. W 1619 r. sprzedali oni majątek magnackiej rodzinie Tarłów, która po 1853 r. przeniosła do tutejszego dworu tu swoją siedzibę. Gdy nie radzono sobie z rosnącym zadłużeniem ustanowiono prawnym opiekunem rejenta Mieczysława Halika z Kielc. Ten jednak doprowadził do tego, że w 1883 r. odkupił Oblęgorek za 40,5 tysiąca rubli. W 1895 r. do dworu dobudował pawilon myśliwski zwany Halikówką, ale sam zaczął mieć kłopoty finansowe i zaczął rozglądać się za chętnym do kupna Oblęgorka. Na wieść o tym, że Komitet Sienkiewiczowski szuka majątku, który chciałby przekazać pisarzowi w darze od Narodu z okazji jubileuszu pracy artystycznej, Halik zaproponował swoją zadłużoną majątność. W 1900 r. podpisano więc w Kielcach akt notarialny o zakupie Oblęgorka za 51 249 rubli i 59 kopiejek. Ponieważ ze składek zebrano około 70 tysięcy rubli, postanowiono dobudować do dworu część pałacową. Powstał eklektyczny budynek z okrągłą wieżą, na szczycie której umieszczono rzeźbę husarza w hełmie i ze skrzydłami.

Akt notarialny wręczono Sienkiewiczowi 22 grudnia 1900 r. Wspaniale witany pisarz zjawił się w Oblęgorku na stałe 9 czerwca 1902 r. Początkowo miał tu letnią rezydencję, potem bywał coraz częściej, aż w końcu pisał: „Oblęgorek oczarował mnie zupełnie”. Tu powstały niektóre z utworów pisarza: nowela „Dwie Łąki”, powieści „Na polu chwały” (1903-1904, miała być początkiem nowej trylogii) oraz „W pustyni i w puszczy” (1911), a także duże fragmenty niedokończonych „Legionów”.

W sierpniu 1914 r. Sienkiewicz opuścił Oblęgorek na zawsze. Po śmierci pisarza, do 1944 r., mieszkała tu jego żona i syn Henryk Józef. Po II wojnie światowej pałac zaczął popadać w ruinę i wówczas rodzina podjęła decyzję przekazania obiektu na muzealną placówkę biograficzną. Po długotrwałych remontach 26 października 1958 r. otwarto Muzeum Henryka Sienkiewicza, które jest obecnie oddziałem Muzeum Narodowego w Kielcach. Pierwszym kustoszem była żona Henryka Józefa – Zuzanna Sienkiewiczowa, która przebywała w Oblęgorku do 1982 r. Do dzisiaj obok pałacu mieszka prawnuk Sienkiewicza, Jerzy.

Muzeum wiernie eksponuje dawne wnętrza i wyposażenie pałacu. W większości zachowano układ, wygląd i wyposażenie pokoi z czasów, gdy mieszkał w nich Sienkiewicz. Wśród pamiątek rodzinnych jest, między innymi, portret teścia Sienkiewicza – Kazimierza Szetkiewicza – który był pierwowzorem Onufrego Zagłoby.

Olszówka

Stąd pochodziła wydra „Robak”, подарowana królowi Janowi III Sobieskiemu przez Jana Chryzostoma Paska (1636-1701).

Znany autor „Pamiętników” – które nieustannie budzą podziw najznakomitszych literatów i stanowią cenne źródło informacji dla historyków – wywodził się z ziemi rawskiej. Do 1667 r. uczestniczył w licznych wojnach. Pod dowództwem Stefana Czarnieckiego dotarł, między innymi, aż do Danii, dwukrotnie bił się z wojskami moskiewskimi, opowiedział się po stronie królewskiej podczas rokoszu Jerzego Sebastiana Lubomirskiego. Gdy wrócił w rodzinne strony zajął się gospodarowaniem, ale po zawarciu związku małżeńskiego z wdową Anną z Remiszowskich (primo voto Łącką) przeniósł się do majątków żony zlokalizowanych w regionie świętokrzyskim.

W Mieronicach koło Wodzisławia para wzięła ślub. Początkowo mieszkali w Smogorzowie koło Buska Zdroju i dzierżawili dwie inne wioski. Potem przenieśli się do Skrzypiowa koło Pińczowa, a następnie do Olszówki, gdzie mieszkali 11 lat. Tutaj Jan Chryzostom Pasek obłaskawił wydrę, której nadał imię „Robak”. Usłyszano o jej wyjątkowych umiejętnościach aż na dworze królewskim. Cóż ona bowiem potrafiła? Oddajmy głos pamiętnikarzowi⁶⁷: „Najpierwej, ze mną sypiała w pościeli, a była tak ochędożna, że nie tylko w pościeli źle nie uczyniła, ale pod łóżkiem nic, ale poszła do jednego miejsca, gdzie jej stawiono skorupkę; to tam dopiero odprawiła swój wczas. Druga, stróż taki w nocy, Panie zachowaj, do łóżka przystąpić; chłopcu ledwie pozwoliła z butów zzuć, a potem już nie ukazuj się, bo narobiła wrzasku takiego, że się musiał obudzić, choćby najtężej spał. A kiedym był pijany, to ona po piersiach deptała, wrzeszcząc tak długo, że obudziła, gdy się kto koło łóżka przechodził. A w dzień spała tak, rozwaliwszy się gdziekolwiek, że choć ją na ręce wziął, to oczów nie rozdzi[e]wiła; tak bestyja konfidowała człowiekowi! Surowej ryby, surowego mięsa

⁶⁷ Cyt. za: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/pamietniki.html> (dostęp 29 sierpnia 2012 r)

nie chciała jeść; nawet kiedy w piątek albo w post uwarzono jej kurczę lubo gołębię, a nie włożono pietruszki [i nie dano tak, jako] należy, to nie chciała jeść. Rozumiała też tak, jako owo i pies: „Nie daj ruszać!” Kiedy mię kto poszarpnął za suknią a rzekłem: „Rusza”, to skoczyła z krzykiem przeraźliwym, szarpała za suknię, za nogi, równo ze psem, którego też jednego tylko kochała — zwał się Kapreol, niemiecki, kosmaty — i u niego się wszystkiego nauczyła i inszych sztuk.

(...)W drodze wielka była z nią wygoda, kiedy w post. Bo jak to u nas, osobliwie w tym kraju, przyjedziesz do miasteczka, spytasz: „Dostanie tu ryb kupić?” To się jeszcze dziwuje: „A [skąd]ciby się tu wzięły! I nie znamy ich”. To jadąc gdziekolwiek mimo rzekę, staw, a wydra była, sieci nie trzeba. Zsiadszy trochę z woza: „Robak, hul! hul!”. To Robak poszedł, wyniósł, jakie ryby ta woda miała, jedną po drugiej, aż było dosyć. Jużem tam nie przebierał, jako w domowym stawie; ale co przyniosła, to bierz, oprócz jednej żaby, bo i te często nosiła, gdyż, jakom już napisał, że ona tam nie brakowała osobami, ale co napadła, to wzięła. To i ja, i czeladź mieli się dobrze, a czasem i gość pożywił się, jak się to trafia w jednej stanąć gospodzie i kilkom gości”.

Słyszając o takich osobliwościach król Jan III Sobieski wysłał posłańców, aby sprowadzili wydrę do Warszawy. „Wyprawilem ją tedy na nową służbę; niewdzięcznie bardzo akceptowała tę wyprawę na nową służbę; piszcząc, wrzeszcząc w klatce, kiedy przez wieś jechali, ażem poszedł do izby, nie chcąc słuchać tego, co mi jej żal było. W drodze, jadąc, gdzie upatrzyli wodę *in plano*, żeby się nie skryła, wypuszczali ją przecie kilka razy do wody dla ochłodzenia i ucieszenia swojej natury; po staremu i to nie pomogło: było pisku, wrzasku podostatku. Stęskniło się to, znikczemniało; przywiedli królowi tak jako sowę odętą. Niezmiernie rad król, widząc, mówi: „Stęskniło się to, ale się to obaczy”. Komu ją każą pogłaskać, to go wydra za rękę. Król rzecze: „Marysieńku, odważę się ja pogłaskać ją”. Królowa perswaduje, żeby niechać, aby nie ukąsiła; on przecie, usiadszy pole niej, jak ją znowu na łóżku posadzono, do niej z ręką powolej: „To sobie będę miał za dobry znak, jeżeli mię nie ukąsi; jeżeli też ukąsi, o to mniejsza, pisać tego nie będą po gazetach”. Pogłaskał ją tedy; przychyliła mu się. Jeszcze bardziej się król udelektował, że i więcej począł ją głaskać, potem jej jeść kazał przynieść; tak ci dawał jej po kawałku, a ona jadła nie jedząc na owym złotogłowie. Już tam chodziła po pokojach, gdzie chciała, coraz swobodniej; byłaz tedy dwa dni. Postawiono jej wody w naczyniach wielkich, napuszczano tam rybek, raków; to się cieszyła, wynosiła. Król rzecze do królowej:

„Marysieńku, nie będę jutro jadł ryby, tylko, co mi ta wydra ułowi; pojedziemy jutro, da Pan Bóg, do *Villanova* i tam ją będziemy próbować, jeżeli się tam pozna z rybami”.

Napisałem tedy informacyjnej arkusz, jako z nią mają postępować; i to też napisałem, żeby jej nigdy nie wiązać za obrączkę, ale podle obrączki za szyję dlatego, że u wydry grubsza jest szyja, niżeli głowa, to choćby najciaśniejsza obrączka, to się zaraz przez głowę zdejmie. Tak się stało. Uwiązali ją za obrączkę: wydra zdarła z siebie obrączkę i z dzwonekami, wyszła. Łaziło to po wschodach przez noc, że wyszło jakoś i na dwór, jako to w tęskności. Nauczyło się u mnie chodzić, gdzie chciało, bobrować sobie po stawach, po rzekach, póko się jej podobało, według swojej natury, i przyjść według zwyczaju do domu. Ścieżkami tam gdzieś, wyszedłszy, błąkało się, nie wiedząc, gdzie się obrócić. Skoro rano, potkał ją dragon; nie wiedząc, co to, czy chowane, czy dzikie, uderzył berdyszem, zabił. (...) I tak one srogie pociechy obróciły się w wielki smutek, bo król przez cały dzień i nie jadł, i nie gadał z nikim, wszystek dwór jak powarzony. Tak ci i mnie zbawili tak kochanego zwierzęcia, i sami się nie nacieszyli, jeszcze sobie turbacyjnej przyczynili.”

Opatów

Chcąc przyczynić się do rozwoju Opatowa po upadku miasta w dobie „potopu” szwedzkiego król Jan III Sobieski wydał przywilej, zapisany w decyzjach sejmu warszawskiego w 1678 r., na trzy dodatkowe, dwutygodniowe jarmarki: na Św. Trójcę, na św. Franciszka w październiku i na św. Tomasza⁶⁸.

W kolegiacie pw. św. Marcina z Tours w prezbiterium i transepcie znajdują się, między innymi, duże, wielofiguralne polichromie ze scenami batalistyczno-historycznymi, wykonane w XVIII w. i odnowione w 1890 r. przez Cz. Czarneckiego⁶⁹. Jedna z nich, wykonana w nawie poprzecznej, przedstawia „Odsiecz Wiednia”, o czym informuje okolony wieńcem napis, trzymany przez aniołka i umieszczony na prawo od XVI-wiecznego nagrobka kanclerza wielkiego koronnego Krzysztofa Szydłowieckiego: *Victoria sub auspiciis Serenissimi Joannis III Regis Polonorum ad Viennam Austriae Anno MDCLXXXIII*. W tłumaczeniu oznacza to: „Zwycięstwo pod naczelnym dowództwem Najjaśniejszego Jana III króla polskiego pod Wiedniem w Austrii w roku 1683 odniesione”. Malowidło zajmuje północną i

⁶⁸ *Volumina Legum*, t. 5, Petersburg 1860, s. 288

⁶⁹ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. III Województwo Kieleckie (red. J. Z. Łoziński i B. Wolff), Z. 7 Powiat Opatowski..., s. 43, ilustracje 72 i 73

zachodnią ścianę północnego ramienia transeptu, przy czym ważniejsze fragmenty znajdują się w części północnej. U dołu polichromii są tu dwie dominujące sceny, przy czym uwagę skupia zwłaszcza lewy, dolny róg, gdzie wraz ze świtą husarską przedstawiono konny portret króla Jana III Sobieskiego, prowadzącego wojska do ataku. Po prawej scena potyczki, w wyniku której od potężnego uderzenia husarza jeden z trzech Turków stracił głowę. Górę wizerunku zajmują widoki pola bitwy oraz zabudowy i okolic Wiednia.

Ścianę zachodnią transeptu wypełniają poszczególne epizody z pola walki, oddane z dużą szczegółowością i dynamiką.

W literaturze pomija się, że w opatowskiej kolegiacie znajduje się jeszcze jedno malowidło batalistyczno-historyczne. Zajmuje zachodnią ścianę południowego ramienia transeptu i najprawdopodobniej przedstawiono na nim bitwę pod Chocimiem z 1673 r. Na podstawie dwóch przesłanek wolno sądzić, że nie jest to przedłużenie odsieczy wiedeńskiej uwiecznionej w północnym ramieniu transeptu. Pierwsza wiąże się z postacią husarza na srokatym koniu, który zwraca uwagę w lewej części polichromii i może wiązać się z osobą dowodzącego Polakami hetmana wielkiego koronnego Jana Sobieskiego. Druga wynika z tego, że wszystkie sceny są wyjątkowo krwawe, tak jak starcie pod Chocimiem, które skończyło się rzezią Turków.

Malowidła z wojen polsko-tureckich stanowią część panteonu patriotycznego kolegiaty opatowskiej. W prezbiterium znajdują się bowiem ponadto polichromie z dwoma innymi przykładami największej chwały oręża polskiego: bitwy na Psim Polu w 1109 r. i bitwy pod Grunwaldem w 1410 r.

W starszych, XIX-wiecznych publikacjach podawano informację, że król Jan III Sobieski modlił się w kościele kolegiackim w drodze powrotnej spod Wiednia. Wiadomość ta nie znajduje jednak potwierdzenia w innych źródłach.

W należącym do Bernardynów późnobarokowym kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny zachowało się podwójne, barokowe epitafium z herbem Janina zmarłego 20 kwietnia 1666 r. w wieku 60 lat Seweryna Lipowskiego i jego dwa lata wcześniej zmarłej żony, Jadwigi z Bidzin⁷⁰. Całość wykonana jest z czarnego marmuru i ozdobiona barokowym obramieniem o całościowych wymiarach 185 cm wysokości i 130 cm szerokości. W górnej części są miejsca po portretach (40 na 35 cm), a w dolnej kartusze ze skutymi obecnie herbami Ciołek i Janina (22 na 21 cm).

⁷⁰ Tamże, s. 49. Tu pomyłka: zamiast Jadwiga z Bidzin, w katalogu napisano - Jadwiga z Brzezińskich

Wysoka na 70 cm i szeroka na 93 cm tablica ma ryty łaciński tekst informujący, że napis kazał wyryć szlachetnie urodzony Seweryn Lipowski, popiół i pożywienie robactwa, sobie i najmilszej swej małżonce, szlachetnie urodzonej Jadwidze, zmarłej 25 czerwca 1644 roku w wieku 50 lat. „Co mieli śmiertelnego, tu złożyli. Przechodniu módl się gorąco za dusze grzeszników i pomnij, że jak nad nami odbył się sąd Boży, tak też odbędzie się i nad tobą”⁷¹. Oto pełny tekst:

D. O. M.

Nobilis Severinus Lipowski pulvis et
aesca vermium cum charissima sibi con-
iuge nobili Hedwigi de Bidzini, viven-
te annis quinquaginta die vero vige-
sima octava iunii mill(esi)mo sexcent(esim)o
quadragesimo quarto anno de mortua,
quidquid mortalitatis habuere hic
deposuerunt. Viator animabus pecca-
torum bene praecare et memento iudicii
nostri, sic enim erit et tuu. Vixit annos
60 moritur in villa Midlowiec die
20 April. Mill(esi)mo sexcentesimo, qua-
dragesimo sexto anno.

Epitafium znajduje się obecnie na prawej ścianie przykościelnego korytarza klasztornego, na samym końcu pamiątkowych tablic. Pierwotnie musiało być wmurowane albo w ścianę kościoła, albo w ścianę jednej z kaplic, rozebranych w XVIII w.

Jadwiga z Bidzin była córką Samuela Bidzińskiego, a więc jedną z ciotek Stefana Bidzińskiego⁷².

Parszów

⁷¹ Wiśniewski Jan ks., *Dekanat opatowski...*, s. 319

⁷² Niesiecki Kacper, *Herbarz polski... S.J. Powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza*, Lipsk 1839, t. 2, s. 132

Zgodnie z podtrzymywaną legendą król Jan III Sobieski podczas powrotu spod Wiednia przejeżdżał przez okolice tej miejscowości. Zobaczył parę dorodnych sów i na pamiątkę wydarzenia powstająca osada otrzymała swą oryginalną nazwę.

W rzeczywistości jednak geneza źródłosłowa jest inna. Wiąże się z nazwą odosobową, wywodzącą się ze staropolskiego określenia Parszczko lub przezwiska Parch. Po raz pierwszy pojawiła się nie w XVII, ale już w XV w., w latach 1470-1480⁷³.

Pińczów

W ścianę dzwonnicy przy kościele pw. św. Jana Ewangelisty wmurowane są trzy tablice pamiątkowe. Najstarsza, z 1933 r., upamiętnia zwycięstwo króla Jana III Sobieskiego pod Wiedniem. Wykonana z miejscowego piaskowca, mająca 74 cm szerokości i 50 cm wysokości, znajduje się od strony wschodniej, na wysokości około 2 m. Umieszczony we wnęce i ryty napis informuje:

Obrońcy chrześcijaństwa
wielkiemu królowi
Janowi Sobieskiemu
na uczczenie 250 rocznicy
zwycięstwa pod Wiedniem.
Parafjanie (!) pińczowscy
13 IX 1933 r.

Na prawo znajduje się tablica z 1998 r. upamiętniająca działalność Józefa Piłsudskiego, a na lewo tablica z 1999 r. poświęcona błogosławionemu księdzu Józefowi Pawłowskiemu.

Dzwonnica została wzniesiona w latach 1685-1691 przez mistrza murarskiego Wojciecha Trybalskiego, „mieszczanina i obywatela kleckiego”, czyli kieleckiego, najprawdopodobniej według jego własnego projektu⁷⁴. Jest dwukondygnacyjna, z przedzielającym gzymsem i namiotowym dachem zwieńczonym iglicą z krzyżem. Od strony zachodniej umieszczono tarczę zegarową. W dolnej kondygnacji do początku XIX w. znajdowała się dwuportalowa brama doprowadzającą na czynny wówczas cmentarz przykościelny.

⁷³ Kopertowska Danuta, *Nazwy miejscowe województwa kieleckiego*, KTN, PWN, Warszawa – Kraków 1984, s. 195

⁷⁴ Pazdur Jan, *Dzieje Kielc do 1863 roku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967, s. 111

W różnych źródłach obecna jest informacja, jakoby Stefan Bidziński - jeden z najbliższych stronników króla Jana III Sobieskiego – ufundował szpital oraz klasztor Reformatów w Pińczowie⁷⁵. W rzeczywistości fundatorami byli właściciele miasta, czyli rodzina Myszkowskich, którzy dwukrotnie podejmowali się tego dzieła, najpierw w 1605 r., a następnie w dobie panowania króla Jana III Sobieskiego. Wówczas to do budowy klasztoru jedynie włączył się, między innymi, Stefan Bidziński, który żonaty był z Teresą z Myszkowskich⁷⁶.

Interesujące jednak, że gdy Stanisław Kazimierz Myszkowski, który podjął dzieło pierwszej, nieudanej fundacji swego stryjecznego dziadka, Zygmunta Myszkowskiego, zwrócił się do Reformatów w Krakowie z propozycją przejęcia przez nich obiektów na pińczowskim Mirowie to akt notarialny darowizny spisano w Krakowie 23 sierpnia 1683 r., natomiast dekret erekcyjny klasztoru biskup Jan Małachowski podpisał 13 września tegoż roku, tuż po rozstrzygnięciu odsieczy wiedeńskiej⁷⁷. Przybycie zakonników do Pińczowa odbywało się zatem w podniosłej atmosferze. Miało to swoje odbicie także w kronice klasztornej, w której opisano samą bitwę oraz zachwalano króla i polskie rycerstwo. Odnotowano także modlitwy o zwycięstwo naszych wojsk, zanoszone do Najświętszej Marii Panny, czczonej w obrazie tzw. Matki Boskiej Mirowskiej, znajdującym się w tutejszym kościele.

⁷⁵ Zob. np. *Stefan Bidziński*, (w:) http://pl.wikipedia.org/wiki/Stefan_Bidzi%C5%84ski (dostęp 27 sierpnia 2012 r.)

⁷⁶ Wiśniewski Jan ks., *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Pińczowskiem, Skalbmierskiem i Wiślickiem*, Marjówka 1927, s. 277

⁷⁷ *Sanktuarium Matki Bożej Mirowskiej w Pińczowie* (materiały – o. A. Sroka OFM, opracowanie – A. Mitkowska), Biblioteka Franciszkańska, Kraków 1990, s. 34



Klasztor Reformatorów w Pińczowie

Podzamcze Chęcińskie

Miejsce to zaczęło nabierać znaczenia wraz z malejącą rolą pobliskiego zamku w Chęcinach. Jego upadek, wywołany dochodzącą do coraz większego znaczenia artylerią oraz kataklizmem „potopu” szwedzkiego doprowadził do konieczności znalezienia nowej siedziby dla starostów chęcińskich. Już na początku XVII w. starosta chęciński Jan Branicki herbu Gryf wzniósł dwór obronny na miejscu istniejącego wcześniej folwarku. Następnie dwór rozbudowano, dodając oficynę i przekształcając siedzibę obronną na reprezentacyjny pałac, najprawdopodobniej według projektów słynnego architekta Tylmana z Gameren (patrz – Sobków, Starochęciny).

Projektu przebudowy dworu starościńskiego dokonał najprawdopodobniej Tylman z Gameren (1632-1706). Ten architekt pochodzenia niderlandzkiego zaliczany jest do nurtu klasycyzującego w dobie dojrzałego baroku. Pracował dla Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, a następnie został architektem królewskim Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Specjalizował się przede wszystkim w pałacach i dworach. Z jego udziałem powstały, między innymi, pałace Krasieńskich, Ossolińskich, Czapskich i Gnińskich w Warszawie, Lubomirskich w Dąbrowie Tarnowskiej, Lubartowie, Rzeszowie i Łazienkach, Branickich w Białymstoku, w Puławach,

Otwocku, Nieborowie. Dokonał przebudowy zamków w Łańcucie i Janowcu, w 1692 r. wznosił Okopy Świętej Trójcy, których zadaniem było trzymanie w szachu Turków stacjonujących w pobliskim Chocimiu i Kamieńcu Podolskim. Zrealizował także wiele projektów kościołów, między innymi trzy w Warszawie, Krakowie, Rzeszowie, Radomiu, Gdańsku i Węgrowie.

Wydaje się, że decyzję o radykalnej zmianie przeznaczenia zabudowań starościńskich w Podzamczu Chęcińskim można przypisać Stefanowi Bidzińskiemu, jednemu z najwierniejszych ludzi króla Jana III Sobieskiego. Nie wiadomo jak długo nowy obiekt był w użytkowaniu, gdyż wraz z odbudową Chęcín starostowie opuścili Podzamcze. Wolno przypuszczać, że pałac ponownie został centrum folwarku.

W XIX w. usunięto większość wystroju barokowego, ponieważ w zabudowaniach uruchomiono spichlerz. W latach 20. XX w. dwa największe budynki, stojące dotąd samotnie, połączono łącznikiem, gdyż w Podzamczu Chęcińskim otwarto szkołę rolniczą. Następny remont wykonali Niemcy podczas II wojny światowej. Potem funkcjonowało tu technikum rolnicze. W 2010 r. teren i nieruchomości zakupiło Regionalne Centrum Naukowo-Technologiczne, które przystąpiło do szeroko zakrojonych prac mających na celu przywrócenie obiektu do największej świetności.

Jednym z ciekawszych elementów, otaczających odnawianą rezydencję, jest barokowa brama triumfalna, wzniesiona z inicjatywy Stefana Bidzińskiego, zgodnie z niepisaną tradycją wystawiona na powitanie króla Jana III Sobieskiego, wracającego do kraju po wiktorii wiedeńskiej. Murowana i tynkowana brama znajduje się na południe od przebudowanego na pałac dworu. Jest skierowana frontem do rezydencji, ku północy. Dalej na południe ciągnie się kilkusetmetrowa aleja lipowa, która rozpoczyna się przy tylnej części bramy. Pod względem wykonania odbiega ona całkowicie od części frontowej i ma jedynie charakter techniczny. Elewacja jest gładka, wzmocniona wielkimi przyporami. Biorąc pod uwagę kontrast z częścią frontową można sądzić, że nie została ukończona.

Pełna barokowego przepychu jest część północna, zawierająca niektóre elementy także z ciosu. Profilowaną arkadę wjazdową otaczają dwie pary kolumn korynckich na niskich cokołach, podtrzymujące przełamane belkowanie. Po bokach spoczywa na nim przerwany naczółek, a pośrodku wydźwignięte w górę zwieńczenie. Zdobia je pusta obecnie nisza oraz para kolumn na konsolach, które podtrzymują przerwany szczyt. Klasyczny charakter barokowy mają detale architektoniczne bramy:

gzymsy są bogato profilowane, przepych epoki oddają także liczne dekoracje roślinne umieszczone na cokołach, impostach i konsolach.

Z siedzibą starostów chęcińskich związana jest legenda, zgodnie z którą rycerz przebywający w niewoli tureckiej powrócił do kraju z kosztownościami i ulubionym koniem. Po śmierci zwierzęcia kazał go pochować w kurhanie, do którego złożono także wszystkie kosztowności. Być może przekaz ten, przynajmniej w części, dotyczy Stefana Bidzińskiego, który po bitwie pod Korsuniem rzeczywiście dostał się do niewoli tureckiej. Podczas dotychczasowych, szeroko zakrojonych prac budowlanych w żaden sposób nie udało się potwierdzić tej legendy.

Sandomierz

Za wstawiennictwem króla Jana III Sobieskiego sejm warszawski w 1678 r. zaaprobował fundację klasztoru franciszkańskiego w Sandomierzu, jednocześnie przeznaczając na zabudowania materiał pochodzący z ruin zamku w Zawichoście⁷⁸.

Podczas „potopu” szwedzkiego, w 1656 r., tutejszy ratusz został spalony, a zamek królewski wysadzony w powietrze przez wycofującego się nieprzyjaciela. Do odbudowy przystąpiono dopiero po kilkudziesięciu latach, w czasie panowania króla Jana III Sobieskiego. W 1680 r. monarcha ustanowił w mieście trzy porządki: radziecki, ławniczy i pospólstwa przysięgłego. Na polecenie króla przywrócono do świetności ratusz, a w ciągu najbliższych ośmiu lat zajmowano się restauracją i rozbudową zamku⁷⁹. Wykorzystano w tym celu najlepiej zachowane skrzydło zachodnie, które przekształcono w główny korpus budowli, nadając mu przy tym charakter pałacowy. Wykończono także część północną i nadbudowano ją do wysokości części południowej, aby w ten sposób uzyskać jednolite piano nobile, czyli partię reprezentacyjną. Jednocześnie wprowadzono nowe podziały wewnątrz i nową klatkę schodową⁸⁰. Po przebudowach i zmianach mających miejsce w następnych wiekach, z czasów króla Jana III Sobieskiego można obecnie oglądać korpus główny, nieco podwyższony w XIX w⁸¹.

⁷⁸ *Volumina Legum*, t. 5, Petersburg 1860, s. 279

⁷⁹ Kamuda Dominik, *Architektura* (w:) *Dzieje Sandomierza. XVI-XVIII w.* (red. H. Samsonowicz), t. II, cz. 3 (red. F. Kiryk), Polskie Towarzystwo Historyczne, Warszawa 1993, s. 155-156

⁸⁰ Rokoszny Józef ks., *Przewodnik po Sandomierzu z dokładnym planem miasta opracował...*, Sandomierz [1908], s. 38;

⁸¹ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. III Województwo Kieleckie (red. J. Z. Łoziński i B. Wolff), Z. 11 Powiat Sandomierski..., s. 91

W skarbcu kościoła katedralnego od co najmniej stu lat przechowywany jest pergaminowy portrecik króla Jana III Sobieskiego wykonany pod koniec XVII w. z drobno pisanego tekstu panegirycznego w otoczeniu panoplii⁸². Niestety, mimo podjętych poszukiwań na razie nie udało się go odnaleźć⁸³.

Natomiast w przykościelnej kaplicy mansjonarskiej znajduje się jeden z wyjątkowych przykładów barokowej sztuki złotniczej, jakim jest bogato wykute srebrne tabernakulum, wykonane w 1699 r. w Krakowie przez Karola Kulickiego. To jedyne zachowane dzieło mistrza, który pięć lat wcześniej, wspólnie z Janem Cyplerm, wykonał srebrne wazony na prezent ślubny dla córki króla Jana III Sobieskiego⁸⁴, Teresy Kunegundy (1676-1730), żony elektora bawarskiego.

Tabernakulum, do którego włączono cyborium z 1639 r. z fundacji kanonika Wojciecha Lipnickiego, składa się z trzech wyodrębnionych części. Każda z nich zawiera dużą trybowaną plaketę ze scenami ofiary Abrahama, ofiary Melchizedecha i umieszczonej centralnie Ostatniej Wieczerzy. Dekorację stanowi bogata ornamentyka roślinna z motywem tzw. suchego akantu. Górną partię tabernakulum zajmują wazony z bukietami kwiatów⁸⁵.

Wiele eksponatów związanych z epoką króla Jana III Sobieskiego przechowywanych jest w tzw. Domu Długosza, stanowiącym od 1937 r. Muzeum Diecezjalne. W sali nr II można obejrzeć kamień z kolumny z Schwechat pod Wiedniem, upamiętniającej spotkanie króla Jana III Sobieskiego z cesarzem Leopoldem 15 września 1683 r., tuż po słynnej odsieczy. Okaz ten został ofiarowany w XIX w. do kapituły katedry sandomierskiej przez ks. Melchiora Bulińskiego. Tutaj też przechowywane są ornaty, w tym także te uszyte z XVI- i XVII-wiecznych tkanin tureckich. Część z nich wykonano z ubiorów i z chorągwi ofiarowywanych do kościołów po odsieczy wiedeńskiej.

W sali nr III znajduje się mały fragment wyposażenia bojowego husarza – napierśnik zbroi husarskiej z końca XVII w., są także dwie kolczugi z XVI-XVII w. i XVII-wieczne wiwatówki. Obok zachowane od końca XVII w., wykonane z blachy miedzianej i trybowane tablice funeralne z herbami Janina. Pierwsza, pochodząca z

⁸² Tamże, s. 62

⁸³ Uprzejmie dziękuję Urszuli Stępień, kustoszowi Muzeum Diecezjalnego w Sandomierzu za udzielone informacje

⁸⁴ Samek Jan, *Polskie rzemiosło artystyczne. Czasy nowożytne*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1984, s. 218-219

⁸⁵ Kamuda Dominik, *Złotnictwo (w:) Dzieje Sandomierza. XVI-XVIII w.* (red. H. Samsonowicz), t. II, cz. 3 (red. F. Kiryk), Polskie Towarzystwo Historyczne, Warszawa 1993, s. 155-188

czwartej ćwierci XVII w. i przeznaczona dla nieokreślonej osoby z rodziny Podlodowskich, ma czwórdzielny kartusz z herbami Janina (czyli herb własny osoby zmarłej), Rawicz, Odrowąż i . Na krawędzi bogata ornamentyka. Podobnie wykonana jest druga tablica, upamiętniająca zmarłego 20 września 1670 r. w wieku 70 lat Pawła z Przytyku Podlodowskiego. W górnej części zawiera tylko herb własny – Janinę z klejnotem wyobrażającym . Herb otaczają inicjały P/ P/ Z/ PR. Poniżej napis:

D. O. M.

Piis Manibus

Generosi Pauli de Przitik Podlodowski

Dicem maturum virhinibus

Im maturum octate

Supremus malorum medicus MORS nimis

(kilka wierszy poniżej już mocno zatartych)

Po przeciwnej stronie eksponowany jest, mający 60 cm szerokości i 80 cm wysokości, XVIII-wieczny portret szlachcica w husarskiej zbroi karacenowej.

W sali nr IV, wśród wielu innych, leżą kule armatnie spod Chocimia i Kamieńca Podolskiego, o czym świadczą umieszczone na nich pamiątkowe napisy.

Spośród obrazów zgromadzonych na pierwszym piętrze placówki zwraca uwagę „Obrona Trembowli” (obecnie miasto w zachodniej Ukrainie), namalowana w 1840 r. przez Aleksandra Lessera (1814-1884) i zapoczątkowująca rozwój polskiego malarstwa historycznego⁸⁶. Po utracie Kamieńca Podolskiego w 1672 r. Trembowla stała się najważniejszą fortecą na drodze najazdów tureckich. Obraz ma 150 cm szerokości i 110 cm wysokości. Centralna scena to przedstawienie Anny Doroty Chrzanowskiej i jej męża, kapitana Jana Samuela Chrzanowskiego, komendanta trembowlskiego zamku. 10-tysięcznej armii turecko-tatarskiej pod wodzą paszy Ibrahima Szyszmana, zięcia sułtana Mehmeda IV. Polacy mogli przeciwstawić zaledwie około 300-osobową załogę. Zgodnie z przekazami Anna Dorota Chrzanowska tak mocno zagrzewała obrońców do obrony, że od 20 września do 11 października 1675 r. wytrzymali oni wszystkie szturmy najeźdźców. W decydującym momencie wyciągnęła dwa noże i zagroziła, że zabije siebie i męża, jeśli załoga skapituluje. W końcu Turcy zaprzestali ataków obawiając się starcia z Janem III

⁸⁶ Struve Henryk, *Aleksander Lesser. Jego rozwój artystyczny i stanowisko w historii malarstwa polskiego. Studium... z portretem artysty i drzeworytami główniejszych jego obrazów. Przedruk z „Kłosów” w r. 1884, Warszawa 1885, s. 18-23*

Sobieskim i odstąpili od zdobywania twierdzy. Na płótnie zwracają uwagę także inne postacie. Widać płaczące matki z dziećmi na klęczkach błagające komendanta, by poddał twierdzę, bo inaczej wszyscy stracą życie. Zamkowy klucznik przygotował już poduszkę z kluczami, by wręczyć je atakującym Turkom. Część obrońców waha się, co robić dalej i spogląda na ciężko rannego, gdy tymczasem jeńiec turecki z nadzieją oczekuje na odmianę losu. W tle rysują się potężne wieże i mury fortecy.

Przedstawione na obrazie wydarzenia przeszły do polskiej tradycji patriotycznej. Zwłaszcza w dobie rozbiorowej stały się ważnym motywem pobudzającym postawy oporu wobec niewoli narodowej. Postać Anny Doroty Chrzanowskiej urosła do miana bohaterki narodowej i stała się symbolem Polki, w obronie Ojczyzny gotowej do najwyższych poświęceń. Wygląd postaci zaś stał się inspiracją licznych przedstawień tematu Polonia.

Muzeum Pałac w Wilanowie informuje, że obraz Lessera był eksponowany na warszawskiej wystawie w 1933 r., a dziś zachowany jest jedynie we fragmencie w Muzeum Narodowym w Warszawie. Utrwalony jednak został w monachijskiej litografii przez Josepha Antona Freymanna⁸⁷. Porównując umieszczoną na stronie internetowej grafikę i obraz sandomierski bezsprzecznie widać, że chodzi o to samo dzieło. Artysta wykonał je bowiem w kilku kopiach, z których trzy zachowały się do dzisiaj.

W muzeum sandomierskim eksponowany był również XVII-wieczny kobierzec (dywan zwany polskim) ofiarowany kościołowi w Studziannie przez króla Jana III Sobieskiego po zwycięstwie wiedeńskim⁸⁸, lecz w 2001 r. na usilne zabiegi społeczności Studziannej został tam zwrócony⁸⁹.

W pobliżu Bramy Opatowskiej, na terenie należącym do Hotelu „Sarmata” wznosi się monumentalna, mająca około 7 m wysokości figura z drugiej połowy XVII w., zwana Latarnią Chocimską⁹⁰. Około 1680-1690 r. mieli ją ufundować rycerze Ziemi Sandomierskiej, którzy wyszli cało ze zwycięskiej bitwy stoczonej w 1673 r. pod Chocimiem przez wojska hetmana wielkiego koronnego Jana Sobieskiego z armią

⁸⁷ Widacka Hanna, *Bohaterska obrona Trembowli w 1675 r.*, (w:) http://www.wilanow-palac.art.pl/bohaterska_obrona_trembowli_w_1675_r.html (dostęp 13 sierpnia 2012 r.)

⁸⁸ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. III Województwo Kieleckie (red. J. Z. Łoziński i B. Wolff), Z. 11 Powiat Sandomierski..., s. 67

⁸⁹ Uprzejmie dziękuję ks. Andrzejowi Rusakowi, dyrektorowi Muzeum Diecezjalnego w Sandomierzu i Urszuli Stępień, kustoszowi tej placówki, za udzielone informacje

⁹⁰ Chyła Roman, *Sandomierz i okolice. Przewodnik regionalny*, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 1996, s. 96

turecką. Figura została przeniesiona na skraj wąwozu przy ul. Zawichojskiej⁹¹, choć pierwotnie znajdowała się na rozwidleniu dróg, wychodzących przez bramy Opatowską i Zawichojską. Jest murowana. Podstawę stanowi uskokowy cokół złożony z trzech części. Dolną zajmuje bryła na planie kwadratu o boku długości 227 cm i wysokości 160 cm. Drugą część to kwadrat o boku długości 178 cm i wysokości 43 cm. Taką samą wysokość mają dwie „poduszki” o nieco mniejszej średnicy. Na tej podstawie wspiera się kolumna o średnicy 30 cm i wysokości około 3 m, z trzonem porozdzielanym głębokimi niszami. Posiada wydatną i ozdobną głowicę z wolutami. Przykryta jest krawędziami daszku z czerwonej dachówki. Całość wieńczy około metrowej wysokości ślepa latarnia z arkadkami, narożnymi kolumnkami i namiotowym daszkiem umieszczonym na tamburynie i pokrytym czerwoną dachówką. U samej góry znajduje się kamienna kula, która do złudzenia przypomina pociski armatnie spod Chocimia, eksponowane w Domu Długosza. Figura ustawiona jest na 3-metrowej wysokości, niesymetrycznym kopcu dostosowanym do rzeźby terenu dawnego wąwozu. Kryją się w nim kości skazańców, których w średniowieczu chowano na istniejącym tu wówczas dla nich cmentarzu.

W mieście ma swoją siedzibę grupa rekonstrukcji historycznej pod nazwą Chorągiew Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej, działająca od 1994 r. pod kierunkiem Karola Burego⁹². Organizuje samodzielne imprezy plenerowo-historyczne, uczestniczy w uroczystościach i pokazach oraz prowadzi turnieje, między innymi XVII-wieczny „O szablę Krzysztofa Baldwina Ossolińskiego” w Ujeździe. Chorągiew ma w programie działalności także inscenizacje z doby sarmackiej Polski: triumfalny powrót króla Jana III Sobieskiego spod Wiednia, prezentacja tekstów historycznych związanych z odsieczą wiedeńską, parada wojsk autoramentu narodowego i cudzoziemskiego, walki piesze na szable i rapiery, salwa falkonetów i moździerzy, pokaz sprawności bojowej wojsk zaciężnych, musztra paradna i bojowa oddziału chorągwi pancernej, potyczka wojsk Stefana Czarnieckiego z wojskami szwedzkimi podczas „potopu” oraz gonitwy husarskie.

⁹¹ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. III Województwo Kieleckie (red. J. Z. Łoziński i B. Wolff), Z. 11 Powiat Sandomierski..., s. 101, ilustracja 423

⁹² *Oferta* (w:) http://www.rycerstwo.sandomierskie.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=28&Itemid=59 (dostęp 13 sierpnia 2012 r.)



Zamek Królewski w Sandomierzu

Secemin

W kościele pw. św. Katarzyny i św. Jana Ewangelisty znajduje się nagrobek Stefana Dominika Ścibor Marchockiego z Marchocic, herbu Ostoja, który w 1685 r. otrzymał od króla Jana III Sobieskiego starostwo chęcińskie w nagrodę za męstwo okazane w wyprawach wojennych. Odstąpił je wówczas Stefan Bidziński, który był starostą chęcińskim przez 20 lat, od 1665 r. Po śmierci Marchockiego urząd trafił ponownie w ręce Bidzińskich. Z woli króla ponownie otrzymał go Stefan Bidziński, ówczesny kasztelan sandomierski⁹³.

Stefan Dominik Ścibor Marchocki był synem Michała, miecznika przemyskiego i Konstancji z Konar Słupeckiej. Epitafium informuje, że był mężem znanym z urodzenia i różnych cnót. Czczył Boga, bronił króla, był podporą Ojczyzny, nadzieją rodziny, przyjacielskim, dalekim od waśni, jednak umiał prywatnych wrogów trzymać na wodzy i być nieustraszonym wobec wrogów Ojczyzny, tym i owym umiał wymierzyć karę. Brał udział w wyprawach na Podole, Węgry i pod Wiedeń walcząc z Moskalami, Grekami i Turkami. Gdy król Jan III szycował mu zaszczyty a Ojczyzna wiele się po nim spodziewać mogła, większą otrzymał zapłatę. Czytelniku użyż mu z

⁹³ Rawita-Witanowski Michał, *Dawny powiat chęciński...*, s. 462

serca gorącej modlitwy, bo i on wszystkim był dla wszystkich. Zmarł 10 sierpnia 1686 r. w wieku 78 lat.

Został pochowany w klasztorze Franciszkanów w Chęcinach, gdzie miał nagrobek⁹⁴. Z czasem płyta została usunięta i porzucona w ogrodzie. O pamięć swego przodka upomniał się dziedzic Secemina Onufry Marchocki, który w 1853 r. zwrócił się w tej sprawie do naczelnika powiatu kieleckiego, znanego kolekcjonera i mecenasa sztuki Tomasza Zielińskiego. W związku z tym zapadła decyzja o przeniesieniu nagrobka do Secemina i tam znajduje się po dziś dzień, wmurowany w ścianę prezbiterium, po prawej stronie ołtarza głównego.

Nagrobek, mający 135 cm szerokości i 230 cm wysokości, został wykonany z ciemnego marmuru, tzw. chęcińskiego. Owálną płytę napisową, szeroką na 100 cm i wysoką na 120 cm, otacza ozdobne obramienie z panopliami, mające w górnej części, w okrągłej tarczy o średnicy 39 cm, płaskorzeźbione popiersie zmarłego z wysoko podgoloną głową oraz po bokach kartusze z herbami Ostoja i Rawicz (każdy o szerokości 30 cm i wysokości 61 cm), a w dolnej – kartusze z herbami Pomian i Półkozic (każdy o szerokości 30 cm i wysokości 47 cm). Napis brzmi następująco:

D.O.M.

Accede

curiose spectator

specta quod te ipsum spectat qui huic saxo subest

subito legem subiit sened mori statui tempe

Illis Stepha(nus) Do(mi)nicus Stiborius de Marchocice Marchocki capitaneus
chencinen(sis)

Michaelis Stiborii de Marchocice ensiferi premislien

et Constanciae de Konary Słupecka castelana radomien(sis) Filius

cuius aviti Stiborium Ligezarum Ravitiorum

principalium in Regno honorum splendor

non tam illum illustrare quam in ipso renti prehenderunt

nam

virtutum compendio sumptus sanguinis dispendio

mira

ingenii prudentiae animi virium dexteritate

⁹⁴ Tamże, s. 234

Divinae maiestatis zelator, regie defensor, Patriae fulcrum spes familie
amiciciae solatium
invidie contemptum
privato hosti frenum publico horror ambobus pena
semper extitit
vidit Podolia, Ungaria et Vienna sensit Scitha Grecorum et Turca
post haec illi
ultra gubernium chencinense
supremus Poloniarum rex Joannes III digniora dum premia parat
ille majora merita spirat altius aspirat
Patria attonita sperabat
tandem
hic expirare illi suspirare coguntur
die 10 augusti A.D. 1686 aetatis suae 78
Tu etiam aeternum illi bene precando exalta suspirium
toto corde
sicut ille oibus totus fuit
Vale

Sielec

To osada związana z prężnym ośrodkiem kościoła ewangelicko-reformowanego. Należała do niego Krystyna z Bidzińskich Dębicka, siostra Stefana Bidzińskiego⁹⁵, jednego z najbliższych współpracowników króla Jana III Sobieskiego. Choć brat znany był jako „prześladowca zborów małopolskich”, to Krystyna Bidzińska nie tylko wyszła za mąż za Jana Wawrzyńca Dębickiego, właściciela wsi i patrona zboru kalwińskiego, ale po jego śmierci, w sytuacji dodatkowego braku ministra, sama opiekowała się innowierczą społecznością. W 1672 r. była oskarżana w Nowym Korczynie o opiekę nad zakazanym arianizmem, głoszenie herezji i odwodzenie od wiary katolickiej. Dwa lata później słała prośby do Chmielnika, aby zapewnić obsadę duchową zboru.

⁹⁵ Kriegseisen Wojciech, *Dzieje zboru ewangelicko-reformowanego w Sielcu k. Staszowa*, (w:) http://www.fundacjafarma.pl/www/media/files/Sielec_Jednota.doc, s. nlb. Pozostałe informacje dotyczące Sielca pochodzą również z tego źródła

Wielu przedstawicieli rodu Bidzińskich jest pochowanych na tutejszym cmentarzu. Być może również siostra Stefana Bidzińskiego i jej syn, również noszący imię Stefan. Zapewne także Marek Bidziński, który w 1660 r. był jednym z patronów zboru.



Dawny zbór ewangelicko-reformowany w Sielcu

Sobków

Od 1672 r. właścicielem dóbr sobkowskich był Jan na Żywcu i Pieskowej Skale Wielopolski (1630-1688), stolnik wielki koronny od 1664 r. i generalny starosta krakowski od 1667 r. W 1677 r. został podkanclerzym wielkim koronnym, a rok później kanclerzem wielkim koronnym. W tym samym czasie ożenił się po raz trzeci. Wybranką była Maria Anna de La Grange d'Arguien (1646-1733), młodsza siostra królowej Marii Kazimierzy Sobieskiej, która przybyła do Polski w 1676 r. i nie była jeszcze zamężna⁹⁶.

Nie można wobec tego wykluczyć, że szwagier Jana Wielopolskiego, czyli król Jan III Sobieski bądź członkowie jego najbliższej rodziny złożyli wizytę w Sobkowie, gdzie mogli być podejmowani w istniejącej od XVI w. fortalicji. Zachowała się na ten

⁹⁶ Widacka Hanna, *Marianna Wielopolska, siostra królowej*, http://www.wilanow-palac.art.pl/marianna_wielopolska_siostra_krolowej.html (dostęp: 10 sierpnia 2012 r.)

temat silna tradycja⁹⁷. Jest to tym bardziej uzasadnione, że Jan Wielopolski zaliczał się do bliskiego otoczenia króla Jana III Sobieskiego. Wprawdzie początkowo należał do stronników Jerzego Sebastiana Lubomirskiego, ale podczas rokoszu (1665-1666) przeszedł na stronę dworu królewskiego. Wspólnie z Janem Sobieskim znalazł się ponownie w opozycji za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego. W czasie rządów Jana III Sobieskiego osiągnął najwyższe szczeble kariery i związał się z dworem rodzinnie. Brał też udział w kampaniach wojennych, np. w bitwie pod Chocimiem w 1673 r., jako stolnik koronny, wystawił chorągiew kozacką w liczbie 122 koni⁹⁸. Z czasem, z bliżej nieznanymi przyczynami, zmienił jednak front i około 1686-1687 r. przystąpił do jawnej opozycji. W końcu należał nawet do spisku antykrólewskiego skoro po jego śmierci w domu wdowy, będącej przecież siostrą królowej, przeprowadzono rewizję w poszukiwaniu kompromitujących dokumentów⁹⁹.

Możliwe, że z inicjatywy Jana Wielopolskiego dokonano przebudowy fortalicji sobkowskiej według planów Tylmana z Gameren, słynnego architekta niderlandzkiego (patrz – Podzamcze Chęcińskie, Starochęciny) Cztery portrety Jana Wielopolskiego znajdują się w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach (patrz – Kielce).

Warto zwrócić uwagę, że przed Janem Wielopolskim właścicielem Sobkowa był Krzysztof Tomasz Drohojowski, którego drugą żoną była Aleksandra Bidzińska. Doczekali się dwóch synów: Jana Parysa i Aleksandra Dymitra¹⁰⁰.

Przy sobkowskim kościele pw. św. Stanisława istniało Bractwo Świętej Trójcy, do którego należał grunt o powierzchni jednej morgi i 230 prętów, ofiarowany przez Baltazara Kochnowskiego, tutejszego mieszcznina¹⁰¹. Jeszcze na początku XX w. w archiwum parafialnym przechowywany był oryginalny dokument wydany dla niego w Rzymie przez Rudolfa, generała zakonu Trynitarzy¹⁰². W Archiwum Państwowym w Kielcach znajduje się zaś „Księga Bractwa Trynitarzy” z 1772 r. z nazwiskami należących do niego osób i wpisami podejmowanych spraw.

⁹⁷ Gostyński Tadeusz, *Sobków – miasto i zamek*, Centralny Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki, Warszawa 1957, s. 6

⁹⁸ Orłowski Damian, *Chocim...*, s. 110

⁹⁹ Wójcik Zbigniew, *Jan Sobieski...*, s. 417, 443

¹⁰⁰ Rawita-Witanowski Michał, *Dawny powiat chęciński...*, s. 325

¹⁰¹ Wiśniewski Jan ks., *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Jędrzejewskim*, Marjówka 1930, s. 362-363

¹⁰² Rawita-Witanowski Michał, *Dawny powiat chęciński...*, s. 327



Rezydencja w fortalicy w Sobkowie

Starochęciny

Obecny kościół pw. św. Stanisława został wzniesiony przez Stefana Bidzińskiego najprawdopodobniej w latach 1680-1690 na miejscu pierwotnego, wzmiankowanego już w końcu XIII w. Został wykończony przed 1718 r. W testamencie spisany w Szańcu 19 października 1703 r. Stefan Bidziński rozporządzał: „Na dokończenie kościoła starochęcińskiego leguję gotowych pieniędzy złp 3000 do rąk JMP starosty chęcińskiego, aby Jegomość ekspensa do tej fabryki należące z tej sumy obmyślał, przez ręce JM ks. Proboszcza chęcińskiego, którą to fabryką dysponować ma. Do tegoż kościoła naznaczam obicie skórzane oleandzkie złociste”¹⁰³ (patrz – Bidziny, Chęciny, Kąty Stare, Podzamcze Chęcińskie, Szaniec).

Przyjmuje się¹⁰⁴, że projektantem świątyni był Tylman z Gameren (patrz – Podzamcze Chęcińskie, Sobków). Świątynia charakteryzuje się pełnym monumentalizmem i dekoracyjnością stylem artysty. Kościół wznosi się pośrodku otoczonego murem dawnego cmentarza i ma po bokach dwie symetrycznie położone dzwonnice. Świątynia, wykonana na niewielkim planie krzyża greckiego, ale za to z wysokimi ścianami, ma dostawione w późniejszym czasie dwie przybudówki: od

¹⁰³ Tamże, s. 92

¹⁰⁴ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. III Województwo Kieleckie (red. J. Z. Łoziński i B. Wolff), Z. 4 Powiat Kielecki..., s. 55

południa zakrytą, a od północy skarbczyk. Skrzyżowanie naw przykryto wielką kopułą z latarnią. Konstrukcja ta spoczywa na ośmiobocznym tamburynie.

Niezapomniane wrażenie robi wewnętrzna dekoracja stiukowa kopuły. Jakość artystyczna sytuuje ją w czołowej grupie najwybitniejszych dzieł powstałych w tym czasie w całej Małopolsce¹⁰⁵. Nad arkadą tęczową potężny kartusz z herbem Janina Stefana Bidzińskiego dźwigają dwa anioły. Na tej samej linii, w trzech miejscach, wykonano gigantyczne muszle i girlandy. Żagle, na których opiera się tamburyn, od strony wschodniej wypełniają dwa kartusze ozdobione kwiatami i draperiami. Znajdują się w nich przedstawienia Adoracji Dzieciątka (po lewej) i św. Hieronima (po prawej). Od strony zachodniej są tylko ślady po prawdopodobnie zniszczonych dwóch innych kartuszach. Wyżej ośmioboczny tamburyn podzielony na fragmenty z czterema oknami (gdzie girlandy z aniołami) i cztery ślepe ściany z męskimi popiersiami z bogatymi obramieniami z liści akantu. W kopule okrągłe kartusze z liśćmi akantu i laurowymi, a między nimi girlandy kwiatów. Centralną część zajmują chmury z główkami aniołów. W czterech miejscach wyziera tu błękitne niebo z malowidłami, między innymi niezidentyfikowanej kaplicy oraz złamanej kolumny.

W prawym ramieniu transeptu znajduje się ołtarz z drugiej połowy XVII w. z obrazem Adoracji Matki Boskiej z Dzieciątkiem przez biskupów i królów dynastii Wazów. W zachodniej ścianie tego ramienia jest wysoko wmurowana pozostałość XVII-wiecznego, niezidentyfikowanego nagrobka, w postaci kobiecej głowy.

Szaniec

30 kwietnia 1698 r. wojewoda sandomierski Stefan Bidziński (patrz – Bidziny) ufundował przy tutejszym kościele pw. św. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny tzw. szpital, czyli przytułek dla starców i chorych¹⁰⁶. W tym celu uczynił zapis 10 tysięcy zł na dobrach Januszowice dla sześciu ubogich, którym wystawiono drewniany budynek.

Z czasem fundusz przeniesiono na dobra Nieznanowice. Następnie musiały wystąpić jakieś zaniedbania ze strony donatorów, skoro proboszcz, posługujący w latach 1817-1832 ksiądz Andrzej Pstruszyński, doprowadził do odzyskania zaległych

¹⁰⁵ Myśliński Krzysztof, *Wartości artystyczne wystroju kościołów na terenie Chęcin i okolicy*, (w:) *Szkice z dziejów miasta. Chęciny na starej fotografii* (red. D. Kalina), Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków w Warszawie, Regionalny Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków w Kielcach, Kielce 2008, s. 46

¹⁰⁶ Wiśniewski Jan ks., *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Stopnickiem*, Marjówka 1929, s. 278-279, 281

procentów i kapitału, po czym złożył do banku utworzony fundusz w kwocie 3 tysięcy srebrnych rubli.

W 1839 r. przytułek został zniszczony przez pożar. Dokonano odbudowy, dzięki czemu szpital funkcjonował pod nadzorem gminy zapewne do przełomu XIX i XX w.

Stefan Bidziński wydał w Szańcu jeszcze jeden dokument, datowany na 1703 r.

Szydłów

W Muzeum Regionalnym, mieszczącym się w tzw. Skarbczyku, eksponowane są fragmenty XVII-wiecznego uzbrojenia husarskiego. Znajduje się tu typowo husarski kirys (patrz – Kielce), zaliczany do starszej grupy typu płytowo-folgowego, używanego w latach 1640-1675. Składa się z napierśnika, naplecznika, obojczyka, dwóch karwaszy (ochrona na przedramię) i naramiennika. Napierśnik płytowy ma u dołu trzy folgi i udekorowany jest centralnie umieszczonym krzyżem rycerskim. Trzy folgi posiada również naplecznik, a pięć – naramiennik. Obojczyk pochodzi prawdopodobnie od innej zbroi¹⁰⁷.

Ciekawym okazem jest eksponowany w muzeum szyszak karacenowy, czyli ochrona głowy uszyta z grubej skóry w formie czapki, na którą nałożono zachodzące na siebie płytki żelaza. Ten okaz to tzw. szyszak właściwy, wykonywany na modłę husarską, w odróżnieniu od szyszaka turbanowego.

Drugi napierśnik, znajdujący się w zbiorach muzeum, należał nie do towarzysza husarskiego, lecz do pocztowego husarii. Wykonany jest podobnie, choć najpewniej w zwykłej kuźni. Nie jest jednak obecnie eksponowany (podobnie jak i obojczyk), gdyż trwa reorganizacja wystawy. Z tego zapewne powodu pomyłono przygotowane na kartkach podpisy i karwasze zamieniono z naramiennikiem. Oddzielono też nakarcznik od szyszaka.

Kirysy szydłowskie pochodzą najprawdopodobniej z pola bitwy pod Kliszowem¹⁰⁸, gdzie w 1702 r. wojska polsko-saskie wraz z wchodzącą w ich skład husarią starły się z wojskami szwedzkimi.

¹⁰⁷ de Latour Ryszard, *Ochronne uzbrojenie husarii...*, s. 203-205

¹⁰⁸ Tamże, s. 206

Ujazd

Legenda utrzymuje, że na XVII-wiecznym zamku zwanym Krzyżtopór ukazują się postać Krzysztofa Baldwina Ossolińskiego (po 1616-1649), syna fundatora, w pełnej zbroi husarskiej. Jako rotmistrz królewski poległ on podczas bitwy z wojskami turecko-tatarskimi pod Zborowem, stoczonej w dniach 15-16 sierpnia 1649 r.



Zamek „Krzyżtopór” w Ujeździe

Wszechświęte

W pochodzącym z 1462 r. kościele pw. Wszystkich Świętych znajdują się dwie renesansowe, kamienne, bardzo do siebie podobne płyty nagrobne z herbem Janina. Pierwsza z nich poświęcona jest Felicji Chocimowskiej, właścicielce Rzućkowa, „małżonce bez zarzutu”, zmarłej 17 kwietnia 1542 r. Ozdobiona jest herbami Rawicz, Janina, Wieniawa i Oksza. Napis biegnący dookoła na obrzeżu epitafium, między dwiema bordiurami, brzmi: ...i Rzućkow haeredi gen. Foelicis Choczimowsky, sine querela coniugi A. D. M. D. XLII XVII Apr. vita defunctae. Requiescat in sancta pace¹⁰⁹.

¹⁰⁹ Wiśniewski Jan ks., *Dekanat opatowski...*, s. 183. W zapisie tekstu łacińskiego występują tu różne pomyłki

Bordiura znajdująca się najbliżej krawędzi płyty przerwana jest jedną dodatkową inskrypcją. Ma mniejsze rozmiary niż główny napis i znajduje się po lewej stronie płyty. Tekst informuje: *Pietas posuit (Oddana pobożności)*. Dookolny napis otacza również herby i brzmi następująco: *In Te confido salva meo Domine quis speravit in Te et derelictus est (W Tobie Panie mam nadzieję w cichym leżąc grobie a czy będę opuszczoną gdy mam ufność w Tobie)*.

Epitafium wykonane jest z piaskowca o czerwonym zabarwieniu. Zostało wmurowane w zachodnią ścianę południowej kruchty. Ma 171 cm szerokości i 101 cm wysokości, przy czym prawa strona nie zachowała się w całości. Biorąc pod uwagę wymiary drugiej płyty z herbem Janina, znajdującej się obecnie w zachodniej kruchcie, wolno przypuszczać, że jej szerokość sięgała 200 cm. Umieszczony pośrodku kartusz herbowy ma 64 cm średnicy. Pierwotnie tablica ustawiona była najprawdopodobniej pionowo. Musiała być obrócona 90 stopni w lewo, o czym świadczą zarówno układ inskrypcji, jak i nietypowy obecnie wygląd herbów. Jeśli tak było to kolejność heraldyczna powinna być następująca: Janina, Wieniawa, Rawicz i Oksza. Oznaczałoby to, że herbem rodzowym Felicji Chocimowskiej była Janina, jej matka posługiwała się herbem Wieniawa, babka ze strony matki – herbem Rawicz, a babka ze strony ojca – herbem Oksza.

Bliźniacza, druga płyta nagrobna dotyczy zmarłego 3 grudnia 1546 r. Feliksa Chocimowskiego, właściciela Małoszyc i Denkowa, „męża prawego, który dla nikogo w życiu nie był przykrym. (...) O Boże bądź mu miłosiernym”. Ta zawiera herby Poraj, Oksza, Janina i Szreniawa¹¹⁰. Napis biegnący dookolnie na obrzeżu epitafium, między dwiema bordiurami, brzmi: *Generosus Foelix Choczimowski de Malosice et Drzemikowice haeres vir ut Probus, vita nemini molestus. A. D. M. L. XL V IIII Decemb. mortuus. O Deus esto ei propitius. Amen.*

Bordiura znajdująca się najbliżej krawędzi płyty przerwana jest dodatkowymi inskrypcjami, o mniejszych rozmiarach niż główny napis. Po lewej stronie tekst informuje: *Mihi hodie, cras tibi (Mnie dziś, jutro tobie)*; pośrodku od góry – *Nudus huc ingressus opus valete (Nagi tutaj wszedł na dzieła zakończenie)*; po prawej stronie – w górnej części bordiury niezrozumiały tekst: *Makapi oi nekpoi enkypi?*, a poniżej *Virtutes fidi comites (Męstwo zaufanym towarzyszem)* oraz pośrodku u dołu, gdzie czytelne są tylko dwa wyrazy – *Solus ... salus (Sam zbawienie?)*. Dookolny napis

¹¹⁰ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. III Województwo Kieleckie (red. J. Z. Łoziński i B. Wolff), Z. 7 Powiat Opatowski..., s. 21. Tu pomyłka w roku śmierci. Błędnie podano – 1544 r.

otacza również herby i brzmi następująco: Ne iudices queso Domine servum Tuum propter faciem Christi tui.

Również i to epitafium wykonane jest z piaskowca, ale o szarym zabarwieniu. Zostało wmurowane w zachodnią ścianę zachodniego przedsionka kościoła. Ma 204 cm szerokości i 100 cm wysokości. Średnica kartusza herbowego wynosi 63 cm. Na lewo od niego widoczny jest szeroki uszczerbek, ciągnący się niemalże przez całą płytę. Także i ta tablica pierwotnie ustawiona była najprawdopodobniej pionowo. Musiała być obrócona (inaczej niż wcześniejsza) 90 stopni w prawo, o czym świadczą zarówno układ inskrypcji, jak i nietypowy obecnie wygląd herbów. W tym przypadku kolejność heraldyczna powinna być następująca: Szreniawa, Oksza, Janina i Poraj. Oznaczałoby to, że Feliks Chocimowski posługiwał się herbem Szreniawa, jego matka – herbem Oksza, babka ze strony matki – herbem Janina, a babka ze strony ojca – herbem Poraj.

W zakrystii przechowywany jest odnowiony ostatnio miedziany bęben wojskowy pochodzący z XVII lub XVIII w. Współcześnie wykorzystywany jest podczas tradycyjnych obrzędów związanych z Wielkanocą.

Zagnańsk

Z najsłynniejszym polskim drzewem – dębem „Bartek” - związana jest przekazywana od pokoleń legenda, że w wielkiej pustce, jaka znajduje się w pniu drzewa Jan III Sobieski podczas powrotu spod Wiednia nakazał umieścić rusznicę, szablę turecką i butelkę wina.



Dąb „Bartek” w Zagnańsku

Literatura:

Bajka Zbigniew, *Bejsce. 1000 lat historii*, ZB&Co, Kraków 1994

Barycz Henryk, *Rzecz o studiach w Krakowie dwóch generacji Sobieskich*, Wydawnictwo Literackie, Kraków – Wrocław 1984

Broń (w:) <http://mnki.pl/pl/zbiory/bron/> (dostęp - 10 sierpnia 2012 r.)

Codex diplomaticus Poloniae, t. III, nr XXIII, Warszawa 1858

Corpus inscriptionum Poloniae, t. I Województwo Kieleckie (red. J. Szymański), Z. 2 Jędrzejów i region jędrzejowski, Muzeum Narodowe w Kielcach, Kielce 1978

Chyła Roman, *Sandomierz i okolice. Przewodnik regionalny*, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 1996

de Latour Ryszard, *Epitafia panopliowe w Polsce w latach 1675-1796*, (w:) Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach, t. 12, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1982

Tenże, *Ochronne uzbrojenie husarii w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach i Muzeum Regionalnego w Szydłowie na tle dotychczasowych badań nad zbroją husarską*, (w:) Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach, t. 13, Wydawnictwo Literackie, Kraków - Wrocław 1984

Długosz Józef, *Wstęp* (w:) Jakub Sobieski, *Peregrynacja po Europie [1607-1613]. Droga do Baden [1638]* (oprac. J. Długosz), Ossolineum, De Agostini, Wrocław 2005

Gostyński Tadeusz, *Sobków – miasto i zamek*, Centralny Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki, Warszawa 1957

<http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/pamietniki.html> (dostęp 29 sierpnia 2012 r)

Jastrzębski Cezary, Otwinowski Konrad, Otwinowska Magdalena., *Miejsca pamięci narodowej w Kielcach* (red. C. Jastrzębski), Muzeum Historii Kielc, Kielce 2010

Kamuda Dominik, *Architektura* (w:) Dzieje Sandomierza. XVI-XVIII w. (red. H. Samsonowicz), t. II, cz. 3 (red. F. Kiryk), Polskie Towarzystwo Historyczne, Warszawa 1993

Tenże, *Złotnictwo* (w:) Dzieje Sandomierza. XVI-XVIII w. (red. H. Samsonowicz), t. II, cz. 3 (red. F. Kiryk), Polskie Towarzystwo Historyczne, Warszawa 1993

Katalog zabytków sztuki w Polsce. T. III Województwo Kieleckie (red. J. Z. Łoziński i B. Wolff), Z. 1 Powiat Buski, Państwowy Instytut Sztuki, Warszawa 1957

Katalog zabytków sztuki w Polsce. T. III Województwo Kieleckie (red. J. Z. Łoziński i B. Wolff), Z. 3 Powiat Jędrzejowski, Państwowy Instytut Sztuki, Warszawa 1957

Katalog zabytków sztuki w Polsce. T. III Województwo Kieleckie (red. J. Z. Łoziński i B. Wolff), Z. 4 Powiat Kielecki, Państwowy Instytut Sztuki, Warszawa 1957

Katalog zabytków sztuki w Polsce. T. III Województwo Kieleckie (red. J. Z. Łoziński i B. Wolff), Z. 7 Powiat Opatowski, Państwowy Instytut Sztuki, Warszawa 1959

Katalog zabytków sztuki w Polsce. T. III Województwo Kieleckie (red. J. Z. Łoziński i B. Wolff), Z. 9 Powiat Pińczowski, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 1961

Katalog zabytków sztuki w Polsce. T. III Województwo Kieleckie (red. J. Z. Łoziński i B. Wolff), Z. 11 Powiat Sandomierski, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 1962

Katalog zabytków sztuki w Polsce. T. III Województwo Kieleckie (red. J. Z. Łoziński i B. Wolff), Z. 12 Powiat Włoszczowski, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 1966

Kochowski Wespazjan, *Utwory poetyckie. Wybór* (oprac. M. Eustachiewicz), Zakład Narodowy imienia Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław – Warszawa – Kraków 1991

Komarno, (w:)

<http://www.kresy.pl/kresopedia,geografia,miejscowosci?zobacz/polskie-dzieje-komarna> (dostęp 29 sierpnia 2012 r.)

Kopertowska Danuta, *Nazwy miejscowe województwa kieleckiego*, KTN, PWN, Warszawa – Kraków 1984

Kriegseisen Wojciech, *Dzieje zboru ewangelicko=reformowanego w Sielcu k. Staszowa*, (w:) http://www.fundacjafarma.pl/www/media/files/Sielec_Jednota.doc

Lamparska Joanna, *Rozpustny pałac*, (w:) Focus – Historia 2011, nr 5

Myjak Józef, *Tam, gdzie świt cywilizacji rolniczej. Monografia krajoznawcza gminy Wojciechowice*, PAIR, Sandomierz 2006

Myśliński Krzysztof, *Wartości artystyczne wystroju kościołów na terenie Chęciny i okolicy*, (w:) Szkice z dziejów miasta. Chęciny na starej fotografii (red. D.

Kalina), Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków w Warszawie, Regionalny Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków w Kielcach, Kielce 2008

Niesiecki Kacper, *Herbarz polski... S.J. Powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza*, Lipsk 1839, t. 2

Tenże, *Herbarz polski... S.J. Powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza*, Lipsk 1841, t. 8

Obrazy batalistyczne w muzeum,

http://www.wroclaw.pl/pokaz_obrazow_batalistycznych_w_muzeum_architektury.dhtml (dostęp: 25 sierpnia 2012 r.)

Oferta

(w:)

http://www.rycerstwo.sandomierskie.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=28&Itemid=59 (dostęp 13 sierpnia 2012 r.)

Olech Agnieszka, *Jerzy Hoffman z wizytą w Chęcinach*, http://www.checiny.pl/asp/en_start.asp?typ=13&menu=169&artykul=716&akcja=artykul (dostęp 28 sierpnia 2012 r.)

Orłowski Damian, *Chocim 1673*, Bellona, Warszawa 2007

Oselka Małgorzata, *Konserwacja stropu ramowego w Pierwszym Pokoju Senatorskim pałacu biskupów krakowskich w Kielcach* (w:) Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach, t. 25, Muzeum Narodowe w Kielcach, Kielce 2010

Ozdoba-Kosierkiewicz Wiesława, *Portret polski XVII- i XVIII-wieczny ze zbiorów Muzeum Narodowego w Kielcach*, (w:) Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach, t. 12, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1982

Parafia pw. św. Jadwigi w Pępowie, <http://www.parafiapepowo.pl/index.php/histori> (dostęp 25 sierpnia 2012 r.)

Pazdur Jan, *Dzieje Kielc do 1863 roku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967

J. P. [Pielas Jacek], *Bidziński Stefan*, (w:) Świętokrzyski słownik biograficzny, t. 1 (red. J. Wijaczka), Agencja Reklamowo-Wydawnicza „JARD”, Kielce 2002

Piawski Kazimierz, *Bidziński Stefan*, (w:) Polski słownik biograficzny, t. II, Kraków 1936

Podhorodecki Leszek, *Jan Sobieski*, Książka i Wiedza, Warszawa 1964

Tenże, *Sobiescy herbu Janina*, LSW, Warszawa 1981

Rawita-Witanowski Michał, *Dawny powiat chęciński. Z ilustracjami prof. Jana Olszewskiego* (oprac. D. Kalina), Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego, Kielce 2001

Rokoszny Józef ks., *Przewodnik po Sandomierzu z dokładnym planem miasta opracował...*, Sandomierz [1908]

Rozmowa z o. Jerzym Kępińskim, przeprowadzona 2 września 2012 r.

Rzączyński Gabriel, *Auctuarium historiae naturalis curiosae Regni Poloniae Magni Ducatus Lihtuaniae, annexarumque provinciarum, per...*, Gdańsk 1745

Samek Jan, *Polskie rzemiosło artystyczne. Czasy nowożytne*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1984

Sanktuarium Matki Bożej Mirowskiej w Pińczowie (materiały – o. A. Sroka OFM, opracowanie – A. Mitkowska), Biblioteka Franciszkańska, Kraków 1990

S. K. [Konarska Sylwia], *Kochowski Wespazjan*, (w:) *Świętokrzyski słownik biograficzny*, t. 1 (red. J. Wijaczka), Agencja Reklamowo-Wydawnicza „JARD”, Kielce 2002

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich (red. B. Chlebowski), t. XV cz. 1, Warszawa 1900

Sobieszkański Franciszek Maksymilian, *Wycieczka archeologiczna w niektóre strony Guberni Radomskiej odbyta w miesiącu wrześniu 1851 roku przez...*, Warszawa, 1852

Stefan Bidziński, (w:) http://pl.wikipedia.org/wiki/Stefan_Bidzi%C5%84ski (dostęp 27 sierpnia 2012 r.)

Stefan Bogusław Rupniewski, (w:) http://pl.wikipedia.org/wiki/Stefan_Bogus%C5%82aw_Rupniewski (dostęp 26 sierpnia 2012 r.)

Struve Henryk, *Aleksander Lesser. Jego rozwój artystyczny i stanowisko w historii malarstwa polskiego. Studium... z portretem artysty i drzeworytami główniejszych jego obrazów. Przedruk z „Kłosów” w r. 1884*, Warszawa 1885

Szelest Dmitrij, *Dzieje zbiorów polskiego malarstwa w Lwowskiej Galerii Obrazów*, <http://lwow.home.pl/galeria/polskie.html> (dostęp: 25 sierpnia 2012 r.)

Tomkiewicz Władysław, *Aktualizm i aktualizacja w malarstwie polskim XVII wieku I*, (w:) *Biuletyn Historii Sztuki i Kultury* 1951, Nr 1

Volumina Legum, t. 5, Petersburg 1860

Widacka Hanna, *Bohaterska obrona Trembowli w 1675 r.*, (w:) http://www.wilanow-palac.art.pl/bohaterska_obrona_trembowli_w_1675_r.html

(dostęp 13 sierpnia 2012 r.)

Taż, *Marianna Wielopolska, siostra królowej*, http://www.wilanow-palac.art.pl/marianna_wielopolska_siostra_krolowej.html (dostęp: 10 sierpnia 2012 r.)

Wiśniewski Jan ks., *Dekanat opatowski*, Radom 1907

Tenże, *Dekanat sandomierski*, Radom 1915

Tenże, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Jędrzejowskiem*, Marjówka 1930

Tenże, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Pińczowskiem, Skalbmierskiem i Wiślickiem*, Marjówka 1927

Tenże, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w powiecie włoszczowskim*, b. m. wyd. 1932

Tenże, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Stopnickiem*, Marjówka 1929

Witko Andrzej ks., *Gloria Tibi Trinitas et captivis libertas. Z przeszłości i teraźniejszości Zakonu Trynitarzkiego*, Officina Editoria Ordinis Scholarum Piarum, Kraków – Roma – Valencia 2000

Tenże, *Trynitarze*, Wydawnictwo Naukowe PAT w Krakowie, Kraków 1999

Wójcik Zbigniew, *Jan Sobieski 1629-1696*, PIW, Warszawa 1983

Wybrane obiekty (w:) http://mnki.pl/pl/zbiory/bron/wybrane_obiekty/692.html (dostęp - 10 sierpnia 2012 r.)

Żygulski Zdzisław jr, *Opisanie malowideł plafonowych pod kątem historyczno-ikonograficznym* (w:) Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach, t. 25, Muzeum Narodowe w Kielcach, Kielce 2010